Nr 130. Kraków, Czwartek 9 Czerwca 1904. Rok XXIII.

# NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgr. z przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ |
| We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ |

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Piekna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma" ul. Jagiellońska 10.**
**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.

**Prenumeratę przyjmują:** zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoppera i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennica. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biura dzienników we Lwowie Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W Przemyślu Hossolea. — W Jarosławiu L. Strassberg. — W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf. H. Schalek, J. Danneberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

## Zamiast zatargu — porozumienie.

Z góry przewidywano i przypuszczano, że wojna na wschodzie Azyi nie pozostanie bez wpływu na konstelacyę polityczną w Europie. Przewidywania te już zaczynają się spełniać, jednakże w innym zupełnie kierunku, niż ogólnie mniemano. Obawiano się przecie, że krwawa rozprawa między Rosyą a Japonią może w wir swój wciągnąć także europejskich sprzymierzeńców obu tych państw. Tymczasem dzieje się przeciwnie. Sprzymierzeńcy ci nietylko zachowują jaknajściślejszą neutralność wobec wojny wschodnio-azyatyckiej — ale, co ważniejsze jeszcze, usunąwszy dzielące ich od wieków kwestye sporne, podali sobie ręce do trwałej — jak zapewniają — zgody. Jeżeli atoli już układ angielsko-francuski był wielką dla Europy niespodzianką, to za daleko większą uważać trzeba wiadomość, jaka nadeszła wczoraj, a według której albo już zawarto, albo bliskim jest zawarcia układ między Anglią a Rosyą w sprawie t y b e t a ń s k i e j.

Wiadomo, że Anglia, pragnąc zmusić Dalaj Lamę do zawarcia traktatu handlowego, wysłała do Tybetu wyprawę wojskową pod dowództwem generała Macdonalda i pułkownika Younghusbanda i że wyprawa ta stoczywszy z wojskiem tybetańskim kilka krwawych potyczek, dotarła dość daleko w głąb tego tajemniczego kraju. Ta akcya angielska wywołała w Rosyi wielkie zaniepokojenie i wzburzenie, które byłoby przybrało zapewne większe rozmiary i gwałtowniejszą formę, gdyby nie nagły wybuch i niepomyślny dla Rosyi obrót wojny z Japonią. Rząd petersburski zdobył się mimo to na bardzo energiczny protest, w którym stanowczo żądał poszanowania dla terytoryalnej nietykalności Tybetu.

Dla Rosyi była to sprawa wielkiej wagi. Przypuszczać było można, że Anglia, napotkawszy w Tybecie na zbrojny opór, nie poprzestanie na zmuszeniu Dalaj Lamy do zawarcia traktatu, lecz że, korzystając z chwilowych kłopotów rosyjskich, rozciągnie nad jego krajem conajmniej swój protektorat, jeżeli wogóle nie wcieli go do azyatyckich swych posiadłości. Taki zaś rezultat wyprawy angielskiej oznaczałby dla Rosyi z jednej strony stratę silnego przedmurza przeciw Anglii w Azyi środkowej, z drugiej zaś byłby bardzo dotkliwym ciosem dla powagi państwa rosyjskiego wobec narodów rasy mongolskiej i mógł był zniweczyć na zawsze jej wpływ na stosunki wewnętrzno-azyatyckie.

Zanosiło się już na to, że Anglia rzeczywiście w tym kierunku wyzyska kłopoty Rosyi i śmiałym czynem ubiegnie swego rywala. Tem większe zatem zdziwienie wywołuje teraz wieść, że rząd angielski zatrzymał się w połowie drogi — a nawet pierwszy podał Rosyi rękę do zgody.

Według informacyj, jakie otrzymały pisma wiedeńskie z tamtejszych kół dyplomatycznych, nowy ten traktat rosyjsko-angielski opierać się ma na następujących warunkach. Anglii wolno będzie zawrzeć traktat handlowy z Tybetem, korzystniejszy dla jej interesów od dotychczasowego stanu rzeczy, dalej wolno jej będzie zakładać stacye handlowe na granicy tybetańskiej, a nawet utrzymywać w Lhassie stałego rezydenta. W zamian za to zobowiązuje się Anglia uszanować terytoryalną niepodległość Tybetu, nie wysyłać do tego kraju załóg wojskowych, uznać wszelkie prawa i interesy Rosyi oraz władzę zwierzchniczą Chin nad Tybetem.

Traktat zmienia więc sytuacyę znacznie na korzyść Anglii, przyznaje jej prawa, które były w pierwszej chwili zatargu celem akcyi angielskiej; otwiera jej bowiem wstęp do kraju i stolicy Dalaj Lamy, a zarazem wpływ na jego politykę; z drugiej atoli strony utrzymuje „status quo ante" i pozostawia Rosyi nadal możliwość współubiegania się o tę ważną pozycyę. Innemi słowy, Rosya ocala przynajmniej to, co w obecnych warunkach możliwem było do ocalenia.

Według informacyj pism wiedeńskich, układ ten przyszedł do skutku dzięki inicyatywie króla Edwarda, który pragnie gorąco utrzymania dobrych stosunków z Rosyą, i w tym celu zaraz po zaostrzeniu się zatargu zrobił Rosyi dotyczące pokojowe propozycye. Rząd carski zaś przyjął je tem chętniej, ponieważ wobec wojny z Japonią nie mógł myśleć o zmierzeniu się z Anglią, a obawiał się stracić do reszty swój wpływ na Chiny.

Równocześnie z tym zatargiem usuwa układ angielsko-rosyjski podobno także drugi, istniejący już od dawna, a mianowicie spór między Kanadą a Rosyą o rybołowstwo w cieśninie Behringa.

Anglia zyskała więc bądź co bądź więcej, niż Rosya, mimo to, ta jej wstrzemięźliwość w wyzyskiwaniu sytuacyi jest objawem w obecnej chwili co najmniej bardzo znamiennym. Czy sprawdzą się śmiałe przypuszczenia i kombinacye jednego z pism wiedeńskich, które przewiduje już zupełną zmianę w politycznej konstelacyi mocarstw europejskich, a zdaje się obawiać, iż układ rosyjsko-angielski zwraca swe ostrze przeciwko Niemcom — to dopiero przyszłość pokaże. To atoli zdaje się być rzeczą pewną, że jest on tak samo, jak traktat angielsko-francuski, owocem nowych zupełnie prądów w polityce europejskiej, prądów, które przeważnie liczyć się zdają z pojawiającem się nagle na wschodzie Azyi potężnem „żółtem niebezpieczeństwem".

## Ruska literatura terorystyczna.

III.

Uwzględniwszy ogromną nędzę ekonomiczną chłopa ruskiego i wynikające z niej narodowo-polityczne szkody dla Rusinów, dochodzi p. Budzynowski do wniosku, że „Polacy w Galicyi wschodniej coraz bardziej rosną w siłę liczebnie, materyalnie, kulturalnie, a co najważniejsza, politycznie, i że Rusini pod każdym względem w porównaniu z nimi upadają, upadać muszą i upadać będą. Teraz każdy już powinien zrozumieć, że Polacy prześcigają Rusinów nie dzięki własnym siłom i nie swoją własną pracą kulturalną, ale dzięki temu, że rozwój ich podtrzymuje cała machina państwowa Austryi, a nawet żywotne zdobycze Rusinów, żywotne soki ruskiego organizmu przelewa państwo w organizm polski, tak, że Polska rozwija się nietylko własnemi siłami żywotnemi, lecz także kosztem całego państwa, a co najgorsze, kosztem ruskiego narodu. Wobec tego praca nasza, o ile celem jej jest utrzymanie ruskości Galicyi wschodniej, jest b e z n a d z i e j n ą, jest napełnianiem beczki bez dna".

„Polska w każdym razie osiągnie swój cel, t. j. doprowadzi do tego, że l i c z b a P o l a k ó w w e w s c h o d n i e j G a l i c y i z r ó w n a s i ę z l i c z b ą R u s i n ó w. Wobec tego, że miasta i urzędy w Galicyi wschodniej są polskie, s t a n i e s i ę r u s k a z i e m i a z i e m i ą p o l s k ą. P o l i t y c z n i e k r a j b ę d z i e p o l s k i m, a n i e r u s k i m".

„Chociaż polskie miasta i polskie urzędy na wieki zapewniają Polakom panowanie nad ruską ziemią, Polacy i ich opiekunowie zaczęli teraz z niesłychaną energią pracować nad polonizacyą wsi, ponieważ zbliża się czas ogłoszenia Galicyi polskiem królestwem. Do r. 1909 ma być opróżniony, a do r. 1910 czy też 1911 roku odrestaurowany Wawel, — rezydencya królów polskich. W r. 1911 wprowadzą Polacy do tej rezydencyi króla Galicyi. Idzie o to, aby konskrypcya w roku 1910 wykazała we wschodniej Galicyi co najmniej 50 procent Polaków".

„Czy mogą to Polacy osiągnąć? Odpowiedź da nam ostatnie obliczenie ludności Galicyi. Cyfry straszne! Wskazują nam one groźną przepaść, nad którą wisimy i to na włosku. Już to, co się stało w dziesięcioleciu 1890 do 1900, dowodzi, że napór polskich urzędów i wpływ polskich szkół spolszczy do reszty Rusinów-łacinników, żydów, Niemców, Rusinów w zachodniej Galicyi i Rusinów gr.-kat. zmieszanych z Niemcami i łacinnikami. Nędza będzie coraz większa, a Rusini będą wymierali jeszcze liczniej, niż dotąd, będą tracili ziemię i ginęli w proletaryzacyi lub emigracyi. Ruska posiadłość chłopska staje się coraz mniej odporną. Po zniesieniu pańszczyzny przeciętna posiadłość chłopska miała 10 mórg, a cała posiadłość chłopska dopiero w 1868 r. została obciążona ratami i odsetkami od 931.000 kor. długu. Dziś przeciętne gospodarstwo chłopskie ma tylko $3^1/_4$ morga ziemi, a dług, jakim jest ziemia chłopska obciążona, wynosi 250 milionów koron! Odporność chłopa będzie coraz mniejsza Skoro na żebry zeszli posiadacze 10 morgów nieobciążonej ziemi, to tem prędzej zginą właściciele 3-morgowych i to nad miarę obciążonych działów. Jak Polacy zamierzają cel swój osiągnąć i jak go osiągną, pokaże nam statystyka i rozwój stosunków w pierwszym lepszym powiecie".

Weźmy powiat skałacki: „Ma on w r. 1900 Rusinów 50.442 (54·97%), Polaków 41.073 (44·76%), innych 248. Z rachunku wynika, że kiedy wszyscy grecko-katolicy podali się za Rusinów, to zaliczyło się do nich jeszcze 2900 żydów. Wobec tego, że w każdym powiecie wielu grecko-katolików podaje się za Polaków, musimy, w celu uzyskania przytoczonej cyfry, przyjąć, że do Rusinów zaliczyło się wielu łacinników. Ruskich łacinników i żydów ma być w powiecie skałackim razem około 4000. Ponieważ jednak łacinnicy, żydzi i Niemcy przechodzą teraz masowo do Polaków i pewnie przejdą, będziemy mieli najdalej do r. 1910 — 46.500 Rusinów, a 45.320 Polaków. Z powiatu wyemigrowało w ostatniem dziesięcioleciu 6400 ludzi. Wobec tego, że ruina, proletaryzacya i emigracya ruskiego chłopa nie ustaje, lecz przeciwnie, wzrasta, to liczba ruskich chłopów i teraz zmniejszy się przez emigracyę do 40.100. Opierając się na cyfrach urodzin i śmiertelności, liczba ruskich chłopów podniesie się do 46.000, liczba polskiej ludności do 49.800".

W taki to, więcej oryginalny, niż ścisły sposób rozumując, dochodzi p. Budzynowski do szeregu wniosków, które zawarł w swojej „Przestrodze", stanowiącej — jak już wspomniałem — uzupełnienie streszczonej wyżej książki „Austrya, czy Polska". Wnioski te dadzą się sprowadzić do następującego mianownika: Austryacki rząd i dynastya postanowiły spolszczyć całą Galicyę i dążą do tego systematycznie i wytrwale, ale różnemi a od każdoczesnej epoki zależnemi drogami. Osiągnięcie tego zadania udało się już w części, ponieważ miasta wschodniej Galicyi są już spolszczone, a polonizacya wsi postępuje coraz raźniej i niema żadnej wątpliwości, że jeszcze raźniej i skuteczniej postępować będzie w przyszłości. Wobec tego wszelka dotychczasowa praca Rusinów, o ile ma ona na celu utrzymanie Galicyi wschodniej ruską, jest beznadziejną. K. S.

## Echa wojenne.

(Port Artura. — Siły rosyjskie w Mandżuryi. — Czy zdołają Rosyanie wyżywić swoją armię na dalekim wschodzie? — Przekupstwa i kradzieże. — Car Piotr i carowa Katarzyna płaczą. — Konserwy. — „Gulanje" oficerów rosyjskich).

Jak donosi „Times", eksplozye, słyszane w okolicy Portu Artura, pochodzą zapewne od wysadzania w powietrze gmachów rządowych. W każdym razie nie wszystkie pochodzą z wysadzania w powietrze zatopionych branderów japońskich, celem otwarcia drogi z Portu Artura na pełne morze. Wielkie okręty rosyjskie nie mogłyby zresztą dla braku węgla wypłynąć z portu. — Ludność cywilna Portu Artura jest rozdrażniona. Pozbawiono ją wszelkich praw i musi w dodatku dla wojska ciężko pracować. Wszystkie zapasy żywności zabrało wojsko, zagroziwszy surowemi karami tym, którzyby przechowywali lub sprzedawali żywność. Zapasy są małe; brakuje jarzyn, a mleko i cukier należy do artykułów luksusowych. S ó l s p r z e d a j ą o f i c e r o w i e i n t e n d a n t u r y p r y w a t n i e p o 10 s z y l i n g ó w z a u n c y ę. Od kilku tygodni już nikt nie jada do syta. Załoga z marynarzami liczy około 28.000 ludzi. Dzień i noc odbywa się praca około fortów. Amunicyę bardzo oszczędzają.

Wedle źródeł rosyjskich, armia rosyjska w Mandżuryi składała się na początku maja ze 119 batalionów, 57 szwadronów, 40 bateryj i 15 technicznych kompanij, co razem daje 160 tysięcy głów. W pochodzie do Mandżuryi znajduje się czwarty korpus syberyjski, obejmujący około 40.000 ludzi, pod wodzą generała Zarubajewa. Dwa korpusy, pochodzące z Rosyi europejskiej, a mianowicie dziesiąty pod wodzą generała Służewskiego i siedmnasty pod wodzą generała Bilderlinga, liczą razem 48 batalionów, 24 szwadrony, 22 baterye i 8 technicznych kompanij, razem 60.000 ludzi. Dalej ósmy obwód wojskowy, kazański, ma postawić 64 bataliony, 22 baterye i 26 szwadronów, razem 80.000 ludzi. Po przybyciu na plac boju europejskich korpusów i posiłków z Kazania, armia rosyjska w Mandżuryi liczyć będzie 340 tysięcy ludzi, a z grupą usuryjską (48.000 głów) 388.000.

Ostatecznie wojska te prędzej czy później mogą się dostać na plac boju, ale fachowe koła wojskowe, zwłaszcza niemieckie, twierdzą, że kolej syberyjska, pośród najkorzystniejszych warunków zdoła zaprowiantować co najwyżej 250.000 ludzi. Dla armii, mającej 300.000 ludzi i 100.000 koni, trzeba dziennie 1600 ton (tonna = 1000 klg.), a dla przewiezenia tej ilości wszelkiego rodzaju zapasów potrzeba 175 wagonów, które na syberyjskiej kolei trzeba rozłożyć na 7 pociągów dziennie po 25 wozów. Ale sam rząd rosyjski stwierdził, że dziennie może na kolei syberyjskiej kursować conajwyżej 6 pociągów i to wyjątkowo. Jeżeli więc Rosya ponad wspomniane „maximum" będzie wysyłać wojsko na wschód, n i e b ę d z i e w m o ż n o ś c i d o s t a r c z y ć m u ż y w n o ś c i i a m u n i c y i. Na miejscowe źródła niema co liczyć i jeżeli prawdą jest, że intendantura na dalekim wschodzie ma zapasy dla 200.000 ludzi tylko do lipca, to generał Kuropatkin będzie miał ogromne trudności z wyżywieniem swojej armii.

A jak intendantura rosyjska gospodaruje, wiadomo za granicą, obecnie zaś sami Rosyanie mówią o tem z zupełną otwartością. Moskiewski dziennik „Russkoje Słowo" ogłasza korespondencyę Niemirowicza-Danczenki, wyrażającą się bardzo ujemnie o intendanturze. Na dalekim Wschodzie brak nawet bielizny dla chorych. „Nasi intendanci — pisze Danczenko — już podczas wojny rosyjsko-tureckiej dokazywali cudów. Na lato rozdali wojsku kożuchy, a na zimę zabrali je do składów. Cała Europa miała sposobność przekonać się, jak wytrwałym jest żołnierz rosyjski, który podczas mroźnej zimy szedł przez Bałkan w potarganym płaszczu. Pewien taki cudotworca z bractwa intendantów powiedział otwarcie: Liczyłem na potęgę Rosyi i nie zawiodłem się. Wiedziałem, że żołnierz rosyjski niczego nie potrzebuje, i dlatego też nic mu nie dałem".

W „Petersburskich Wiedomostiach" redaktor ich Stołypin z wielką energią występuje przeciwko przekupstwom w ogóle, które uważa za klęskę Rosyi. „Przekupstwa i sprzeniewierzenia — pisze Stołypin — ciągną się, jak czerwona nić, przez dzieje Rosyi. Car Piotr Wielki płakał, gdy się dowiedział o kradzieżach i defraudacyach podczas budowy kanałów, carowa Katarzyna zaś płakała nad przekupnością sądów. Słyszymy, że kradną i rabują wszędzie, że nieporządek i anarchia panuje wszędzie. Może gorzka nauka obecnej wojny wniesie światło w ciemne zakątki naszego życia publicznego".

Jak donosi „Warszawski Dniewnik", nawet sprawa konserw sprawia administracyi wojskowej trudności. Zarząd towarzystwa Krzyża czerwonego stwierdził, że konserwy mięsne z fabryk petersburskich są niesmaczne i zanadto rozgotowane, a bulion zupełnie do użytku nieprzydatny. Konserwy z Rygi uznano równie za liche pod każdym względem. Konserwy francuskie, niemieckie i duńskie uznała komisya za dobre, ale tylko dla zdrowych ludzi. Dla szpitalów wojskowych konserwy te nie nadają się, zawierają bowiem wiele korzeni i łój zamiast masła.

„Russkoje Słowo" donosi ponownie, że oficerowie rosyjscy w Mandżuryi dopuszczają się gwałtów na rosyjskich siostrach miłosierdzia. Byle tylko „pogulat'".

## Z krakowskiej Rady miejskiej.

**Kraków,** 8 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu prezydent Friedlein zawiadomił Radę, że pp. Jan K w i a t k o w s k i i Wacław A n c z y c powołani w skład Rady, mandatów radzieckich nie przyjęli. (W skład Rady wejdą tedy pp. dr Jan J a k u b o w s k i i Tadeusz E p s t e i n. Przyp. red.).

R. m. D a s z y ń s k i interpeluje o stosunki w cechu krawieckim. Zgromadzenie towarzyszów krawieckich od kilku miesięcy nie może dojść do skutku, bo nie zostało formalnie zwołane. Mowca domaga się, aby magistrat energicznie się zabrał do tej sprawy.

Nastąpiły **obrady nad budżetem.**

Działy: sprawy wojskowe, zarząd długu miejskiego i dział „różne" uchwalono, przyjęto także wydatki działu „opodatkowanie i opłaty gminne". — Uchwała, dotycząca dochodów w tym dziale, będzie traktowaną łącznie z wnioskami, dotyczącącemi niedoboru budżetowego. Obradowano potem nad b u d ż e t e m a d m i n i s t r a c y j n e g o f u n d u s z u w o d o c i ą g u. Wydatki 425.903, dochody 427.503, nadwyżka 1600 kor. (ref. r. R o t t e r).

R. m. B ą k o w s k i zapytuje, czy komisya wodociągowa zrobiła co w sprawie za małej ilości wody, co okazało się przed niedawnym czasem.

R. m. R o t t e r odpowiada, że komisya specyalnie dla tej sprawy wcale się nie zbierała i zarząd wodociągu zrobił wszystko, co do niego należało. Komisya zaś już przed kilku laty przewidywała takie wypadki, jak brak wody z powodu posuchy i byłoby źle, gdyby takiej rzeczy nie przewidziała.

R. m. D o m a ń s k i podnosi, że przed rokiem postanowiła Rada przeprowadzić badanie ilościowe i jakościowe wody, a o wynikach tych badań Rada nie została zawiadomioną. Dotychczasowe badania wykazały, że teren bliższy ma dobrą wodę, drugi jest znacznie gorszym; znalazł się tam amoniak, który w tej ilości nie stanowi wprawdzie trucizny, ale dowodzi, że tam znajdują się składniki gnijące. Po dalszych badaniach nie spodziewa się mowca korzyści dla gminy, sądzi więc, że należałoby w danym razie zastanowić się, czy budowa dalszych studzien na terenie bielańskim jest wskazaną.

R. m. F e d e r o w i c z podnosi pewne wadliwości ustawy wodociągowej. Mowca podnosi, że budynki rządowe są zanadto uprzywilejowane z powodu tego, że są wolne od opłaty podatku wodociągowego. W tym kierunku zgłasza mowca rezolucyę.

*Józef Glada.*

# Oporni.

**Powieść współczesna.**

15 (Ciąg dalszy).

— Chciałem dla mamy stargować podświnka... cóż, gdy drożyzna...

— Ileż żądali?

— Za takiego, co ledwie się dochował, chude to, skóra i kości, a po dziesięć rubli i więcej cenili.

— Słyszysz Franciszku — zwróciła się do męża — to za naszego byłoby może ze dwadzieścia albo i więcej...

— Byłem ci i ja między nierogacizną, dziś cenili się i drożyli, bo mało nawieźli, a na przyszły jarmark stanieją.

— A ileż ci dali za cielaka?

— Wziąłem trzydzieści papierków... a i to pospieszyłem się... mogłem dostać z pół rubla, albo i wyżej, może z pięć złotych, tylko mi spieszno było do domu.

— Oj miałeś po co wracać — westchnęła — napadli cię zbóje, chcieli obedrzeć, czy nie było lepiej trochę przeczekać ze sprzedażą, byłyby i pieniądze, i nie napytałbyś tyle kłopotu — upominała żona.

— A któż mógł wiedzieć, mojaś ty, toż w swojej wsi, w jasny dzień — usprawiedliwiał się mąż.

— Czy takie hycle zważają na to? Wczoraj u Brzozków pochwycili jarzębiatą, nośna kokosz, dobrze wodziła kaczki, i zabrali... Mówiła mi, że do sądu pójdzie, bo już niewytrzymanie z tymi przeklętymi Mochami. Wczoraj kokoszkę zabrali, dziś pieniędzy chcieli od ciebie... no i jakże to było Marcelku, bo o wszystkiem rozpowiadasz, tylko nie o tem, co najciekawsze... Hanuś, zważ, zbiegnie mleko, już widzę, a pilnujże, cóżaś taka nieruchawa!

Zmieszała ta nagana dziewczynę i choć poparzyła palce, odsunęła garnek z ognia i ani spojrzy na Marcelka.

On wziął jednak do serca słowa gospodyni i zaczął:

— Widzę tedy, że tarmoszą kogoś te hycle moskiewskie na drodze...

— Ciszej — przerwała Wrzosiakowa — idź Janek — zwróciła się do chłopca — obacz, czy kto nie jest w bliskości... Cóż dalej?

— Poznaję, że ciągnie podoficer, ten pies zacieczony, gospodarza...

— Ale, ciągnie — zaśmiał się ironicznie Wrzosiak — chwycił mnie za gardło, tchu nie mogę złapać, a oczy mi wyłażą.

— Rany boskie, toż mógł cię ten hycel udusić, i to ciebie, ojca dzieciom, ławnika — zawołała zgorszona — i czego chciał? Pewno swarzyłeś się z nim, a tyle razy mówiłam i prosiłam, nie wdawaj się.

— Gadanie, i tyle — wzruszył ramionami — przystąpił do mnie na gładkiej drodze i żąda pożyczki rubla.

— A niedoczekanie jego... — powiedziała; wtem wpadł wysłany Janek: — Mamo, strażnicy albo ktoś inny...

Chwileczkę zastanowiła się i prędko:

— Marcelek, biegaj w sad tylnemi drzwiami... stary do łóżka, a dobrze się nakryj i śpij... Hanuś, otwórz drzwi Marcelkowi, a wracaj...

Stało się, jak rozporządziła, sama stanęła w oknie, nasłuchiwała, a przysłaniając ręką oczy, patrzała na drogę.

Dojrzała idących, byli to sąsiedzi, więc uspokojona otworzyła najpierw drzwi do sieni, wołając:

— Hanuś, chodź!... I Marcelek może... a ty stary wstań... czy nie zatraciłeś w bójce pieniędzy? Daj, schowam do skrzyni.

Weszła Hanuś zaczerwieniona, a za nią Marcelek zmieszany i niespokojny.

Spojrzała matka, pokręciła głową niechętnie, ale przemogła w niej gościnność i rzekła spokojnie:

— Siadaj przy stole, zjesz wieczerzę z nami.

— Dziękuję, nie głodnym — i usiadł.

— Ale... toć do Czerwonki szmat drogi, zmachałeś się i pewno zjesz — powiedziała uprzejmie gospodyni, stawiając przed nim mleko z kluskami.

— Jedz, jedz, — dodał gospodarz, siadając przy stole — małoś się spracował z tymi psubratami... daj mi matko!

— Zaraz... Jakże to było?

— Pozwólże, niech sobie podje — i sam jedząc, zwolna mówił: — jeden mnie dusi, a drugi szuka pieniędzy...

— Rany boskie, a to łotry.

— Bronię się, ale to chłopy mocne, czuję, że siły mi opadają... aż tu Marcelek, jak nie trzaśnie podoficera, co mnie dławił, padł w rów, jak kłoda.

Zaśmiały się dzieci, poczerwieniała Hanuś, rozjaśniła się twarz gospodyni.

— Drugiego pchnąłem podobno...

— Ale zamalowaliście mu oczy na czarno — uśmiechnął się Marcelek.

— Hm... może i tak... nie pamiętam... to wiem, żeś chwycił go za kark i podciąłeś mu nogi... upadł i ten... a my przez płot i do chałupy.

— Zabiłbym takiego psiakrew — mruknął półgłosem wyrostek Janek.

— Widzisz go — uśmiechnęła się matka i dodała surowo: — powiadam wam dzieci, ani słowa o tem, pary z ust nie puszczajcie, bo zabiorą nam te łotry wszystko, a tatusia wsadzą do ciemnicy. Słyszycie, ani słowa!

— Mamo, czy zabiorą i łysą — spytał pięcioletni Adamek, który jeździł na tej kobyle.

— Pewnikiem wezmą, tylko słowo piśniesz o napadzie tych zbójów.

— Ja nie powiem, byle ta smarkata Franka nie wypaplała — wskazał na trzechletnią siostrzyczkę — bo ma babski język.

— Już ty się nie turbuj o nią, a bacz na siebie — dodała matka, sprzątając ze stołu naczynia.

Siedziałby Marcelek i dłużej, ale gospodarz, podjadłszy sobie, począł ziewać i przeciągać się.

— Zmęczonyś pewno — rzekła żona — po tych turbacyach i jarmarku.

— A legnąłbym, — odpowiedział ziewając.

Widział Marcelek, że przeszkadza, wstał, ucałował rękę gospodyni, dziękując za posiłek, obłapił kolana starego, a ten przemówił:

— Przyjąłem cię dziś w gościnę, boś mi dziś stanął w potrzebie... ale nie przechwalaj się i odwiedzin u mnie zaprzestań, bo wypatrzą ludzie i zwiedzą się strażnicy, kto ich bił.

Zabolały te słowa Marcelka, błysnął oczami jak wilk i z prędkości zawołał:

— Nie dla poczęstunku was broniłem, ino żeście ojcem, — spojrzał na Hanusię, — i że was tarmosili te hycle.

— Ja też nie wymawiam ci wieczerzy, — odpowiedział poważnie, — tylko tyle, że mam dbałość o siebie i ciebie.

— Ee, co mi tam, choćbym i utłukł którego... zawsze jest „Zaczarowane Błoto" i granica.

— Jak sobie chcesz, ale wiedz, że już ci u nas nieżyć, ani gospodarzyć.

W słowach tych dorozumiał się Marcelek pewnej nadziei względem Hanusi, i schyliwszy się do kolan:

— Bóg wam zapłać za dobre słowo.

Zaledwie wyszedł, gdy Wrzosiak rozbierając się rzekł wolnym głosem:

— Dobry chłopak z niego... tylko zawsze poznać, że to nie nasza krew.

— Trzeba ci też było sprowadzać go do izby, — przemówiła żona, układając do snu Frankę małą.

— Gadanie!... Miałem iść z nim do karczmy z takim łbem? Miejże pomiarkowanie... a nie godziło mi się odegnać go od wrót.

— I to prawda, — westchnęła.

— A sposobny szelma, — mówił zzuwając buty, — jak nim śmignął, tylko błoto zachlapało...

— Uratował też kompanię, — mruknęła Hanuś, rada pochwalić Marcelka.

— Tylko ty nim sobie głowy nie nabijaj, — zawołała matka surowo, — może on sobie być dobry i najlepszy dla innych, ale nie dla ciebie.

— I ja to mówię, — dodał ojciec i począł mruczeć pacierz. (C. d. n.)

R. m. Rotter żałuje, że prof. Domański przed rokiem z komisyi wodociągowej wystąpił, bo byłby o biegu rzeczy poinformowany, a komisya byłaby się więcej liczyła z jego cennem zdaniem. Rzeczy przeprowadzone z polecenia Rady, wypadły częściowo pomyślnie, częściowo niepomyślnie, postanowiono więc lokomobilą wodę pompować i dalej badać, i gdy dane będą pewne, o wyniku Radę zawiadomić. Dziś — jak to już wiceprezydent Leo na jednem z ostatnich posiedzeń Rady oświadczył — nie można na pewno powiedzieć, czy będzie dobrze, czy źle, i dlatego komisya wodociągowa nie miała z czem przyjść przed Radę. Mowca dziwi się, jak może prof. Domański w ten sposób stawiać kwestyę, że nie jest wiadomem, czy woda gruntowa idzie ku Wiśle, czy wiślana spływa do wód gruntowych. Nie można także twierdzić, jakoby niski stan wody w Wiśle był przyczyną braku wody. Myli się także prof. Domański, twierdząc, że analiza wody wodociągowej wykazała cyfry, zbliżone do cyfr wody wiślanej. Różnica między składem chemicznym wody wodociągowej a wiślanej jest olbrzymia. Myli się wreszcie prof. D., wypowiadając zdanie, że geologowie twierdzili, jakoby w okolicach Krakowa nie było żwiru, tylko piasek i skała. Takie mniemanie było dawniej i to było początkiem postawienia rzeczy na innym terenie, skonstatowano bowiem, że w Budzyniu i na Bielanach znajduje się bardzo wiele żwiru. Nie mamy orzeczenia jeszcze, czy wody są złe, czy dobre, i dlatego dalszych badań zaniechać nie należy. Co do wadliwości natury, mowca zgadza się z wywodami r. Fedorowicza, popiera również jego zdanie, że od budynków swych rząd powinien opłacać podatek wodociągowy, a tego nie czyni, ale ogółem stwierdzić należy, że „ustępliwość" gminy wobec rządu i wojskowości idzie nieraz za daleko.

Dział budżetu wodociągowego uchwalono, przyjęto również rezolucye r. Fedorowicza.

Z kolei przyszły pod obrady ogólne wnioski komisyi budżetowej. Nad wnioskiem pierwszym rozwinęła się olbrzymia dyskusya. Wniosek ten domagał się wezwania prezydenta miasta, sekcyi i komisyi Rady, aby w ciągu roku 1904 nie przedstawiano do uchwały Rady żadnych wniosków, mających na celu wydatki, nie wypływające wprost z obowiązków administracyi gminy; w każdym wniosku o kredyt dodatkowy musi być równocześnie przedstawioną możność i sposób pokrycia.

R. m. Staniszewski żądał opuszczenia pierwszej części wniosku, bo ogółem Rada nigdy nie uchwala innych wydatków, jak tylko te, które wypływały z obowiązku administracyi gminy.

R. m. Doboszyński zgadza się z zapatrywaniem dra Staniszewskiego, sądzi jednak, że ze względu na sprawę pokrycia, każdy wniosek sekcyjny lub komisyjny, który pociąga za sobą wydatek, powinien przejść przez sekcyę skarbową, zanim przyjdzie pod obrady pełnej Rady.

Prez. Friedlein wyjaśnia, że taki wniosek już przed kilku laty został przez Radę uchwalony.

Po przemowie prezydenta Friedleina, wiceprezydenta Leo i r. m. Daszyńskiego, Łepkowskiego, Frühlinga i Epsteina wniosek komisyi przyjęto, a następnie uchwalono wniosek ponownej petycyi do rządu i Izby deputowanych w sprawie przeniesienia Krakowa do niższej klasy podatku domowo-czynszowego, oraz petycyę do Koła polskiego o energiczne poparcie tej sprawy; wezwać prezydenta miasta, aby przed zwołaniem Sejmu przedłożył Radzie projekt konwersyjnej pożyczki na cele inwestycyjne, tak, aby przy układaniu przyszłorocznego budżetu na miejsce dotychczasowych rat procentowych i amortyzacyjnych na pożyczki, które ulegną konwersyi, wstawioną być mogła rata nowej pożyczki inwestycyjnej; zażądać od rządu wydatnej subwencyi na cele asanacyi miasta, a od Sejmu podwyższenia stałego zasiłku, oraz przyjęcia na fundusz krajowy połowy kosztów procentowania i amortyzacyi pożyczki, zaciągniętej na budowę teatru, podwyższenia subwencyi na Muzeum narodowe, oraz przyznania zasiłku na kursa imienia Baranieckiego, szkołę wyższą św. Scholastyki i restauracyę wieży Maryackiej.

Dłuższą dyskusyę wywołał wniosek, polecający magistratowi dołożenie starań o reformę taryfy akcyzowej. R. m. Gross zaznaczywszy, że gmina nie żąda reformy, ale pragnie wprost zniesienia akcyzy, domagał się uchwalenia rezolucyi w energiczniejszej formie. Popierał to zdanie r. Daszyński. W sprawie tej zabierało głos kilku mowców, dr Leo mówił 4 razy (a twierdził w czasie ogólnych rozpraw, że mowca każdy może mówić tylko raz — przyp. sprawozdawcy) — ostatecznie uchwalono domagać się reformy akcyzy.

Niewinne napozór, formalne postanowienie projektu budżetu, że „Rada upoważnia prezydenta do czynienia wydatków na cele w poszczególnych działach i pozycyach budżetu oznaczonych", wywołało całogodzinną dyskusyę. Rozpoczął ją r. Staniszewski, który sądził, że wniosek w tej formie uchwalony, zupełnie usunąłby Radę od działania, a oddał wszystko w ręce prezydenta. Stanowisko r. Staniszewskiego komentowano postanowieniami statutu w dyskusyi, w której zabierali głos r. m. Doboszyński, Daszyński, Łepkowski, Matusiński, Rotter, Górski i wiceprezydent Leo. Ostatecznie uchwalono odesłać wniosek do komisyi budżetowej.

Na tem rozprawy przerwano.

## Tunel Simploński.

Na początku XIX wieku pracowały na Simplonie ogromne rzesze robotników, od r. 1800 do 1805 nad budową drogi dla armii, którą Napoleon chciał przerzucić na drugą stronę Alp, do górnych Włoch. Droga ta ma 62 kilometry długości, a 8·30 metra szerokości, posiada 613 mostów i 8 galeryj. Na początku XX wieku okolice Simplonu ożywiły się znowu niezwykłym ruchem. Budowano tunel Simploński, o którym już w r. 1853 zaczęto myśleć. Przez długi czas myśl ta spoczywała, aż wreszcie podjęto ją ponownie w r. 1893, tym razem skutecznie, gdyż Towarzystwo budowy „Brandt, Brandau i Spółka" w Winterthur podpisało kontrakt dnia 23 kwietnia 1898 r.

Tunel łączy Brig w kantonie górno-wallijskim z włoską wsią Iselle w dolinie Diveria. Długość jego wynosi 19.803 metry i przewyższa długość największych tunelów, jakiemi są tunel przez górę Gotthard (14.984 m.), Mont Cenis (12.849 m.) i Arlberg (10.240 m.). Tunel simploński jest tak długi, ponieważ umieszczono go bardzo nisko. Najwyższy punkt jego wznosi się tylko na 704 metry nad poziomem morza, gdy tunel przez Arlberg ma wzniesienie nad morzem 1.311 metrów, Mont Cenis 1.295 m. a Gothard 1.155 m. Linia tunelu simplońskiego jest prostą i tylko u obu wylotów są krzywizny, po stronie północnej ma na 140 metrów długości, południowa zaś 186 metrów. Krzywizny te były koniecznemi, ażeby pociągi z dróg dojazdowych miały do tunelu łatwy wstęp. Teren tunelu wznosi się łagodnie. Począwszy od Brig wzniesienie na długości 9.594 metrów wynosi tylko 2 na tysiąc, potem teren opada na długości 10.209 metrów w stosunku 7 na tysiąc aż do Iselle.

Nowością w budowie tunelu simplońskiego jest to, że posiada dla dwóch torów dwie odrębne galerye czyli sztolnie, biegnące równolegle. Plan ten, wzięty z górnictwa, okazał się już podczas budowy bardzo praktycznym. Z tych dwóch sztolni zostanie najpierw zupełnie wykończoną sztolnia wschodnia, oznaczona numerem I, sztolnia zaś zachodnia Nr II, pozostanie w stanie surowym aż do ułożenia drugiego toru, co nastąpi wtedy, gdy dochód brutto wynosić będzie od kilometra 50.000 franków. Tylko w środkowym punkcie tunelu na długości pół kilometra sztolnia druga zostanie rozszerzoną i otrzyma pełny profil, gdyż na tej przestrzeni będą się wymijać pociągi, które z jednej sztolni do drugiej dostawać się będą przez galerye poprzeczne. Zupełnie wykończona sztolnia ma 5½ metra wysokości, a 4·4—5 metrów szerokości u podstawy; sztolnia druga ma na razie 2 metry wysokości, a 3 metrów szerokości, to jest profil taki, jaki powstał bezpośrednio po wysadzeniu skały przez dynamit. Odległość obu sztolni od osi do osi wynosi 17 metrów, a łączą je co 200 metrów poprzeczne chodniki, czyli galerye. Przez budowanie dwóch równoległych sztolni rozwiązano przedewszystkiem kwestyę wentylacyi, która przy budowie tunelów nastręczała ogromne trudności. Świeże powietrze wciska maszyna do sztolni drugiej, skąd przez ostatnią galeryę poprzeczną, po zamknięciu poprzednich galeryj, dostaje się ono do sztolni pierwszej, którą przebiega od jednego końca do drugiego. Po tem doświadczeniu można obecnie budować tunele nadzwyczajnej długości, gdy dawniej było to niemożliwem z powodu niepodobieństwa urządzenia należytej wentylacyi. Rząd rosyjski ma n. p. zamiar wybudować tunel przez Kaukaz długości 42 kilometrów. Dalszą korzyścią tunelu o dwóch sztolniach jest to, że dwie sztolnie o małym profilu wytrzymują większe ciśnienie, aniżeli jedna o wielkim profilu.

Wielką również przysługę oddały dwie sztolnie przy odpływie ogromnej ilości wody, która podczas budowy tunelu wydobywała się z rozbitych skał. W jesieni i w zimie z roku 1901 na 1902 na południowej stronie tunelu pomiędzy kilometrami 4.396 a 4.426 buchała woda z siłą 290 a potem 860 litrów na minutę. Tę olbrzymią masę wody odprowadzano drugą sztolnią, skutkiem czego w sztolni pierwszej można było dalej pracować bez przerwy. I dzisiaj sztolnią drugą odpływa jeszcze woda, dopóki w sztolni pierwszej nie zostanie ukończony kanał.

Wiercenie odbywa się za pomocą hidraulicznej maszyny wiertniczej, którą poraz pierwszy wypróbowano w Austryi na Sonnsteinie. Przy ciśnieniu 40 do 60 atmosfer wierci maszyna 12 otworów długości 1½ metra. Do każdego otworu wchodzi nabój dynamitu wagi 4 kilogramów. Ponieważ nie równoczesna, lecz kolejna eksplozya wywołuje silniejsze działanie, więc w otworach znajdują się lonty rozmaitej długości. Najpierw zapala się lonty sześciu otworów po jednej stronie. Robotnicy chronią się do bocznej galeryi, poczem odzywa się sześć strzałów, skutkiem których gasną światła. Kamienie rozlatują się na 20 do 30 metrów odległości, a mniejsze kawałki nawet na 150 m. Po tym wybuchu zapala się w drugiej stronie 6 lontów.

Obecnie po stronie północnej przewiercono już 10.350 metrów, po stronie południowej 8450. Jeżeli nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, przebicie tunelu będzie ukończone w połowie sierpnia b. r. Na obmurowanie trzeba będzie półczwarta miesiąca czasu. Przedsiębiorcy mają nadzieję oddać tunel do użytku na kilka tygodni przed oznaczonym terminem, to jest przed 30 kwietnia 1905 r. i uzyskać premię po 2000 franków za dzień. Oczywiście jest to nadzieja, którą zniweczyć mogą rozmaite wypadki. Gdyby wszystko poszło dobrze, to na zupełne wykończenie sztolni pierwszej i przebicie drugiej potrzeba było czasu 6½ roku. Uwzględniając nadzwyczajne trudności, czas ten uważać należy za bardzo krótki, zwłaszcza, że n. p. tunel przez Mont Cenis, znacznie krótszy, budowano przez 14 lat. Koszta budowy wynoszą okrągło 78 milionów franków.

Drogę przez Simplon przed 100 laty wybudował Napoleon wyłącznie dla celów wojskowych, tunel simploński ma służyć ruchowi handlowemu, ma być dziełem pokoju. Niestety, jest to złudzenie tylko. Włochy zastrzegły sobie prawo, że każdej chwili mogą po stronie włoskiej umieścić w tunelu straż wojskową, wznieść ochronne wały i puszczać pociągi wojskowe. Poza tunelem Włochy zamierzają wybudować trzy forty, jeden tuż naprzeciw wyjścia, drugi w odległości 3 kilometrów koło Barzo, trzeci koło Crevoladossola. Szwajcarya urządza po swojej stronie podziemne miny, ażeby w razie potrzeby zatarasować wejście do tunelu.

# Kronika.

**Kraków**, 8 czerwca.

**Św. Medard.** Potrzeba nam deszczu i w mieście i na wsi, niech więc pada, byle nie dzisiaj, w dniu św. Medarda. Powiada przysłowie, że gdy na św. Medarda zacznie deszcz padać, niepogoda trwa przez 40 dni. Miła historya! Proszę obliczyć, ile milionów litrów przez dobę wylać mogą niebiosa na ziemię, proszę pomnożyć te miliony przez 40, a wtedy pojmiecie potęgę św. Medarda. Wczoraj padał deszcz; dzisiaj rano było chłodno, ale pogodnie; ku południowi niebo zasępiło się nieco i nie wiadomo, czy do wieczora obejdziemy się bez deszczu.

Święty Medardzie!
Wierszem i prozą
Błagamy Ciebie:
Powodzi grozą
Nas nie przerażaj!

Częstochowski rym?... Mniejsza o to — św. Medard przyjmie w serce moje i oceni dobre chęci.

**Konik zwierzyniecki.** Otrzymujemy następujący komunikat: Towarzystwo miłośników historyi i zabytków Krakowa, które zajmuje się corocznie urządzeniem obchodu konika zwierzynieckiego, sprawiło w tym roku nadzwyczaj bogaty i drogi kostyum dla „konika". W przeszłym roku otrzymał „konik" wspaniały turban, wykonany według rysunku i pomysłu p. Stanisława Wyspiańskiego. W tym roku p. Wyspiański przygotował resztę ubioru i uzbrojenia „konika", a mianowicie wspaniały czaprak na konia, naszyty w prześliczny ornament z wieńcu pereł i różnobarwnych korali z aplikacyami złotemi i mosiężnemi, następnie wspaniały żupan turecki i kontusz z bogatemi i barwnemi naszywaniami i szamerowaniem. Wspaniały ten artystyczny strój wykonała pod kierunkiem p. Wyspiańskiego p. Kopińska. Również sama postać konika białego, uzbrojenie jeźdzca, jak sajdak, kołczan i jagatan, nabijane mosiężnemi ornamentami i drogiemi kamieniami, są pomysłu p. Wyspiańskiego, wykonane przez doskonałego specyalistę w tym kierunku p. Antoniego Bąkowskiego.

Dzięki więc nadzwyczajnej, bezinteresownej życzliwości p. Stanisława Wyspiańskiego, Towarzystwo wyposażyło „konika" w prawdziwie artystyczny kostyum, nie szczędząc wydatków na ten cel, który urasta do kilkuset koron. Towarzystwo prosi publiczność, a przedewszystkiem młodzież, ażeby zostawiała swobodne przejście dla „konika", gdyż w ten sposób wspaniałość całego stroju i obchodu „konika" będzie dla wszystkich dostępną. — Zarazem Towarzystwo zastrzega sobie prawo wszelkich reprodukcyj fototechnicznych tak samego stroju „konika", jak i grup pochodu.

**Budowa Akademii handlowej w Krakowie.** Wczoraj obradowała sekcya skarbowa Rady miasta pod przewodnictwem r. m. Mendelsburga. Na posiedzeniu zajmowano się sprawą uruchomienia funduszów, przeznaczonych na budowę gmachu Akademii handlowej w naszem mieście. Jak wiadomo, fundusze te, składają się z kwoty 100.000 koron, ofiarowanych w swoim czasie przez gminę miasta Krakowa jako dar jubileuszowy cesarza Franciszka Józefa, dalej z kwoty 60.000 koron, ofiarowanych przez Izbę handlowo-przemysłową, oraz sumy kor. 70.000, jako subwencyi na budowę, danej przez Sejm krajowy. Izba handlowa z ofiarowanych 60.000 koron połowę tej sumy, t. j. 30.000 K złożyła gotówką, na drugą połowę zaciągnie gmina z funduszu emerytalnego urzędników miasta Krakowa pożyczkę, którą Izba handlowa w 13 latach, wraz z procentami spłaci, taksamo zaciągnie gmina pożyczkę 70.000 koron w Banku krajowym, którą to pożyczkę pokryje znów Wydział krajowy wraz z procentami.

Wczoraj postanowiono więc fundusze te uruchomić i w lipcu b. r. przystąpić do budowy gmachu Akademii handlowej, który stanie na placu obok Kapucynów, na miejscu ujeżdżalni podług planów architekta Zawiejskiego. Na reszcie wolnego placu stanie gmach Towarzystwa technicznego oraz dwa budynki na pomieszczenie szkół wydziałowych miejskich.

**Z teatru** komunikują nam; W dalszym ciągu swych występów pani Siemaszkowa odtworzy jutro rolę Heddy Gobler w dramacie Ibsena, rolę, w której talent jej przejawia się w odrębnej formie, skupionej i artystycznej. W sobotę ukaże się znakomita artystka w nieznanej dotąd na krakowskiej scenie roli Janiny w dramacie H. Feldmana „Cień". Sztuka ta graną będzie z nowo przerobionym aktem III, tak, jak autor go ostatecznie upostaciował dla sceny warszawskiej.

**W teatrze letnim** w parku krakowskim dano wczoraj na benefis p. Delskiej „Damę od Maksyma". Benefisantka zagrała rolę Pepy z wielkim zasobem humoru i życia, za co obdarzono ją oklaskami i wręczono sporo kwiatów. Inne role grane były poprawnie. Teatr był dosyć napełniony.

**Pościg za Batkówną** trwa w dalszym ciągu. Dzisiaj zrana o godzinie 4 przedsięwzięła policya ogromną t. zw. obławę po okolicznych gminach, gdzie aresztowano przeszło 80 podejrzanych osób, na zbiegłą morderczynię jednak nigdzie nie natrafiono. Do Krakowa nadeszły wczoraj prywatne wiadomości, że w nocy z niedzieli na poniedziałek przytrzymał wachmistrz żandarmeryi, Łukasz Trela w Swoszowicach, nieznajomą młodą kobietę, wałęsającą się bez celu, która z wejrzenia i ubrania przypomina morderczynię Annę Batko. Przytrzymaną została na razie za włóczęgostwo i odstawiona do sądu powiatowego w Skawinie. Na wiadomość o tem prowadzący w tej sprawie śledztwo starszy komisarz policyi, p. S. Balicki, telegrafował do sądu w Skawinie o bliższe szczegóły co do przytrzymanej włóczęgi. Odpowiedź ze Skawiny jeszcze nie nadeszła.

**Niedokładność instrukcyj kolejowych.** Jeden z przedsiębiorców budowlanych w Krakowie skarży się nam na niedokładność instrukcyj służbowych dla urzędników kolei państwowej, skutkiem czego poniósł on znaczną stratę materyalną. Mianowicie przedsiębiorca ów p. G. dla 14 swoich robotników wyrobił u dyrekcyi kolei państw. w Krakowie 14 legitymacyj robotniczych, ważnych od 21 maja do 21 sierpnia br. Posiadacz takiej legitymacyi miał prawo do zniżki ceny biletu z Krakowa do Tarnowa, gdzie przedsiębiorca p. G. prowadzi roboty. Mimo że robotnicy ci już kilkakrotnie za legitymacyami takiemi w różnych dniach miesiąca jeździli, w poniedziałek ubiegły kasyer na dworcu kolei państwowej odmówił im zniżki ceny za bilety do Tarnowa na te legitymacye, wskutek czego budowniczy p. G. musiał dla wszystkich robotników kupić bilety do Tarnowa za pełną cenę. Dyrekcya kolei, do której zwracał się z zażaleniem, przyznała mu racyę i uznała, że ów kasyer przekroczył instrukcyę, wydatku jednak pieniężnego mu nie zwróciła. Kasyer ów zaś tłomaczył się, że dlatego odmówił im zniżki, że termin jazdy wypadał na poprzednią niedzielę, a nie na następny poniedziałek. Zachodzi tu widocznie jakaś niedokładność przepisów i instrukcyi, obowiązujących władze kolejowe, któreby ze względu na interes podróżujących robotników i samej instytucyi kolei koniecznie usunąć należało.

**Kradzież z włamaniem.** Ubiegłej nocy dokonano włamania do wędliniarni p. Jana Sawuja przy ulicy Karmelickiej pod L. 22, gdzie mieści się filialna sprzedaż wędlin p. W. Sataleckiego. Pierwsze drzwi od sieni do sklepu zostały wyważone, drugie otwarte widocznie dorobionym kluczem. Z kasy sklepowej skradziono 50 koron gotówką, prócz tego zabrano wiele wędlin. Jako podejrzanego o tę kradzież aresztowała policya Piotra Parpana, stróża tej kamienicy i posłańca publicznego, u którego znaleziono klucz, zupełnie się nadający do drzwi, prowadzących do sklepu od sieni.

**Proces o mężobójstwo** rozpoczął się dziś w Przemyślu, jak stamtąd telegrafują. Na ławie oskarżonych zasiedli Magdalena Struszkiewiczowa (31 lat) i jej „opiekun" Mikołaj Kiebuziński (lat 68), oskarżeni o zamordowanie (dnia 16 października 1903) Franciszka Struszkiewicza, męża obwinionej. Rozprawie przewodniczy r. Mandybur, oskarża zast. prok. Kałużniacki, bronią adwokaci dr Lieberman i dr Peiper.

Z motywów aktu oskarżenia wynika, że Struszkiewiczowie przez kilka lat żyli bardzo szczęśliwie. Nieuleczalna choroba Struszkiewicza, której nabawił się dawniej, a która w ostatnich latach jego życia spowodowała u niego zniszczenie nosa i owrzodzenie warg, tak, że u otoczenia począł wygląd jego budzić odrazę. Wrażeniu temu uległa także i jego żona, powstały z powodu tego kłótnie i swary, Struszkiewicz zaczął się upijać. W tem piekle małżeńskim zjawił się wtedy Mikołaj Kiebuziński, którego żona przed kilku laty rzekomo się powiesiła, czy też — jak opinia twierdziła — została przez męża zamordowaną. Władze wdrożyły dochodzenie, które jednak dla braku namacalnych dowodów zostało wstrzymane. Kiebuziński ożenił się wkrótce drugi raz, żona jego jednak umarła w r. 1902 i wtedy Kiebusiński stał się nieodstępnym towarzyszem Struszkiewiczów, jego dobrodziejem, jej — mimo lat 68 — kochankiem. W październiku 1902 powstała między Struszkiewiczami kłótnia, która zakończyła się jej pobiciem. Świadkiem bójki był Kiebuziński, w drugiej izbie znajdował się pomocnik rzeźniczy (Struszkiewicz był rzeźnikiem) Bakoń. Po kłótni i bójce do izby, w której znajdował się Bakoń, wpadła Struszkiewiczowa, wyrwała mu z rąk dębowy wałek od kiełbaśnicy i powróciła napowrót do swego pokoju, z którego za kilka minut usłyszał Bakoń łoskot, jakby spadającego ciała na podłogę. Zaciekawiony pobiegł sam i przez uchylone drzwi ujrzał na podłodze leżącego na wznak Struszkiewicza, koło jego głowy kałużę krwi, a po obu stronach głowy na krzesłach pochyleni siedzieli Struszkiewiczowa i Kiebuziński. Czy leżący żył, Bakoń nie mógł widzieć, bo Struszkiewiczowa męża zasłoniła, a Bakonia wyprawiła po tytoń. Gdy po pół godzinie wrócił, zobaczył, jak obydwoje wynosili Struszkiewicza z domu. Struszkiewiczowa niosła go za nogi, Kiebuziński za głowę i złożyli go na małym wózku rzeźnickim, z którym Kiebuziński odjechał. Po godzinie Kiebuziński wrócił i bawił u Struszkiewiczowej do 3 w nocy.

Przez kilka tygodni Struszkiewiczowa i Kiebuziński opowiadali, że Struszkiewicz gdzieś wyjechał i pewnie się utopił, aż w końcu po zeznaniach 11-letniej córeczki Struszkiewiczów, która opowiedziała, że patrzyła jak „dziadzio" (tak nazywany był Kiebuziński) bił po głowie „tatę", uwięziono zbrodniczą parę. Trupa jednak nie tak prędko znaleziono, odszukano go dopiero później zakopanego w ogrodzie Kiebuzińskiego. Zwłoki były skrępowane sznurem. Kiebuziński tłómaczył się, że zastał na strychu swego domu Struszkiewicza powieszonego, a wstydząc się tego, odciął go i zakopał w ogrodzie.

**Schwytani aresztanci.** Z Przemyśla donoszą: Ze zbiegłych 19 maja ośmiu więźniów schwytano już Maryę Kuzio i Maryę Piskównę, a także onegdaj w Rzeszowie Kawalca, Jaworskiego i Antoninę Grellównę. Zachodzi podejrzenie, że ta trójka dopuściła się morderstwa na żonie karczmarza Schranka w Ropczycach i jego córce. Nie schwytano dotychczas jeszcze zawodowych zbrodniarzy Blejdę, Krzęskiego i Dębowskiego.

**Piorun.** Z Limanowej donoszą, że onegdaj podczas burzy w gminie Pisarzowej piorun zabił zatrudnionych w polu 32-letniego Stanisława Górczyka i 15-letniego Antoniego Mułkę.

**Z Przemyśla** donoszą, że wczoraj wybuchł pożar w gminie Jaksmanice, oddalonej o 9 klm. od Przemyśla, który zniszczył doszczętnie 16 gospodarstw włościańskich.

**Zmarli.**

Ks. prałat Kalikst Gross, proboszcz w Wojutyczach pod Samborem zmarł w 75 roku życia.

# Ze świata.

**Związek dziennikarzy słowiańskich** uchwalił na posiedzeniu, odbytem w dniu 22 maja b. r. w Pradze pod przewodnictwem wiceprezesa p. Józefa Holecka, nie urządzać w tym roku wcale zjazdu dziennikarzy słowiańskich, a to na życzenie polskich delegatów, którzy złożyli oświadczenie, że nie uważają obecnej sytuacyi za odpowiednią do urządzania w tym roku zjazdu. Natomiast uchwalono przyszłoroczny zjazd odbyć w Rjece. Na temże posiedzeniu uchwalono tegoroczne walne zgromadzenie członków związku dziennikarzy słowiańskich odbyć we Lwowie i w tym celu zwrócono się do delegata lwowskiego p. Ostaszewskiego, redaktora „Dziennika Polskiego" o podanie bliższych wskazówek w tej mierze co do pory i miejsca zebrania.

**Nowy proces „Górnoślązaka".** Na 300 marek kary skazano w piątek w Gliwicach redaktora „Górnoślązaka" p. Antoniego Wolskiego za rzekomą obrazę sędziów bytomskich, której się dopatrzono w referacie z procesu w sprawie Banków ludowych.

**Węgierscy kolejarze,** którzy z powodu strejku zostali powołani do czynnej służby wojskowej, a następnie pod grozą regulaminu wojskowego odkomenderowani do służby kolejowej, zostaną uwolnieni z wojska d. 14 b. m. Rozporządzenie ministeryalne w tej sprawie zostało już wydane. W procesie przeciwko komitetowi strejkowemu urzędników kolejowych zeznał poseł Hock, że przedkładał strejkującym, ażeby nie liczyli na wielkie ustępstwa ze strony rządu. Urzędników i służbę kolei państwowych rozdrażniło, zdaniem Hocka, w nadzwyczajny sposób zawieszenie w urzędowaniu przywódców strejku. Na pytanie przewodniczącego, dlaczego dyrekcya kolei nie wzięła w swoje ręce rokowania ze strejkującymi, odpowiedział poseł Hock, że to się nie stało dlatego, ponieważ żaden czynnik nie był tak znienawidzony przez kolejarzy, jak właśnie dyrekcya. Inni świadkowie zeznali, że komitet nie wywierał żadnego nacisku i nie opanowywał wielkich mas. Na tem zakończono przesłuchiwanie świadków. Dziś rozpoczną się przemowy.

**Wypadek w Pawłowskiej wojennej szkole.** „Oswobożdienje" donosi, że w Pawłowskiej wojennej szkole w Petersburgu w nocy na 1 maja junkrzy wyłamali zamek w drzwiach od sali i dostawszy się do wnętrza auli potargali portrety cara Aleksandra III i Mikołaja II; Aleksander III miał wycięty duży krąg poniżej brzucha, Mikołaj II był wycięty na krzyż. Wypadek ten wywołał nadzwyczajne zaniepokojenie wśród władz naczelnych; przyjechała „ochrana" i prowadziła śledztwo w obecności delegata od głównego zarządu wojskowo-naukowych zakładów. Nadzwyczaj surowo badany był również inspektor Pawłowskiej szkoły, generał Genadja Konstantynowicz Jazwin, zarządzający obecnie szkołą podczas urlopu dyrektora generała Dubasowa. Winowajców nie udało się wykryć. Komisya śledcza groziła junkrom rozstrzelaniem. Wielki książę Konstanty Konstantynowicz (główny naczelnik zarządu wojskowo-naukowych szkół) wielce wzburzony, zagroził Jazwinowi wygnaniem ze służby. „Ochrana", nie mogąc się niczego dowiedzieć podczas badania, przysłała jako nowych junkrów do szkoły kilku swoich agentów. Manewr ten jednak nie udał się, albowiem o tej porze nigdy do szkoły junkierskiej nie przyjmują nowych słuchaczów, a w dodatku „nowi kandydaci" byli zbyt podejrzani, aby ich charakteru się nie domyślano. I w pokoju, gdzie się pije herbatę, i w jadalnej sali i w sypialni agenci byli zupełnie od młodzieży izolowani przez dawnych junkrów, którzy nawet nie odpowiadali na najzwyklejsze zadawane sobie przez nich pytania. „Ochrana" widząc, że tą drogą nie dojdzie do właściwych rezultatów, po kilkunastu dniach usunęła szpiegów.

**Straszna katastrofa na kolei syberyjskiej.** Widownią strasznej katastrofy kolejowej była linia kolei wschodnio-chińskiej pomiędzy stacyami Schuamjaotse i Sipinhajem w dniu 7 maja. Pod wpływem dżdżystej pogody tor widocznie osiadł jedną stroną, wskutek czego pociąg, przepełniony kobietami, dziećmi i rannymi żołnierzami, wyskoczył z szyn. Pierwszy wykoleił się parowóz, nie mogący utrzymać równowagi. Runął na bok, miażdżąc swoim ciężarem pomocnika maszynisty. Palacz jakimś cudem ocalał. Za parowozem uległ rozbiciu wagon pocztowy, następnie zaś duży wagon pulmanowski III. klasy. Wagon ten stał się grobem dla wszystkich prawie znajdujących się w nim podróżnych. Z pod kupy rumowisk wydobyto przeszło 30 trupów. Większość była w straszliwy sposób pokaleczona. Część środkowa pociągu, składająca się z dwóch wagonów II. i III. klasy, ocalała. Natomiast na końcu pociągu rozegrał się dramat prawdziwy. Pociąg zamykały cztery wagony towarowe, przerobione na wagony sanitarne. W wagonach tych jechali chorzy żołnierze z Dalnego, a za niemi szło kilka wagonów z pełnym ładunkiem towaru. Cztery wagony sanitarne uległy doszczętnemu rozbiciu, tworząc wielką piramidę z drzewa, żelaza i ciał ludzkich. Rozdzierające jęki i nawoływania o ratunek przeszywały powietrze, mrożąc krew w żyłach. Z odłamkami wagonów mięszały się członki ludzkie. Jednej kobiety przez trzy godziny nie można było wydobyć z pod masy rumowisk. Bilans katastrofy przedstawia się w ponurych cyfrach: 33 osoby zabite i 59 rannych.

**Setną rocznicę urodzin Cobdena** obchodzi uroczyście Anglia. Cobden, który otrzymał bardzo małe wykształcenie szkolne, założył sobie fabrykę w Manchesterze i prędko wyrobił sobie poważne stanowisko, wystąpiwszy już w 31 roku życia na arenie politycznej. W swej broszurze przeciwko Urguhartowi postawił twierdzenie, że powołaniem Anglii jest pokojowy wpływ na cały świat za pomocą stosunków handlowych. Cobden stał się wkrótce przedstawicielem teoretycznej i praktycznej nauki o wolności handlu i przywódcą stronnictwa wolno-handlowców. W całej Anglii obchodzono setną rocznicę jego urodzin. W Londynie wzięło 18.000 osób udział w uroczystości, a Campbell-Bannerman wygłosił mowę okolicznościową.

**Japońscy jeńcy.** Główna stacya dla wziętych do niewoli Japończyków znajduje się w Tomsku. Obecnie znajduje się tam 700 jeńców japońskich. Rząd rosyjski płaci jeńcom w randze generałów 125 rubli miesięcznie, oficerom sztabowym 57 rubli, frontowym 50 rubli, zaś szeregowcom po 16 kopiejek dziennie. Oficerowie są pomieszczeni w klubie, szeregowcy w klasztorze i w stajniach przerobionych na baraki. Szeregowcy swoją płacę oddają zarządowi policyi, która im wszystkiego dostarcza. Żołnierze japońscy odznaczają się przestrzeganiem porządku i czystości — Wszyscy jeńcy japońscy wnieśli do rządu rosyjskiego podanie, ażeby ich wypuszczono na słowo, że nie wezmą udziału w obecnej wojnie.

**Mianowania.** Minister skarbu zamianował starszego kontrolora cłowego Wiktora Lewickiego starszym zarządcą cłowym w VIII kl. rangi przy głównym urzędzie cłowym w Oświęcimie.

**Nowa karta dyslokacyjna armii austryackiej,** uwzględniająca najnowsze zmiany w rozmieszczeniu wojska, obrony krajowej i żandarmeryi, opuściła świeżo prasę nakładem firmy G. Freytag i Berndt w Wiedniu. Cena 2 kor. 40 h.

**Z krakowskiego Koła filologicznego.** Posiedzenie Koła odbędzie się w piątek 10 b. m. o godzinie 6 wieczór w Collegium novum. Prof. dr Bieńkowski wygłosi odczyt p. t.: „O najnowszych odkryciach archeologicznych na Krecie" (Haghia Triada).

**Repertoar Teatru krakowskiego.**
We czwartek: „Hedda Gabler" (występ Siemaszkowej).
W sobotę: „Ponad wodami" (występ Siemaszkowej).
W niedzielę: „Nadzieja" (występ Siemaszkowej).

**Z kalendarza.** We czwartek 9 czerwca: Felicyana m. i Pelagii p. m.; w piątek 10 czerwca: Serca Jezusowego, Małgorzaty; w sobotę 11 czerwca: Barnaby ap.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** Dnia 7 czerwca termometr doszedł od 14·0 do 23·3 C.; barometr opadał, w nocy podniósł się.

Dnia 8 czerwca o godz. 7 rano stan barometru 739·4 mm., termometru 11·4·8 C.; wiatr północno-zachodni.

Przepowiednia centralnego meteorologicznego zakładu w Wiedniu dla Galicyi zachodniej na dzień 8 czerwca: pogoda.



## Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z teatru.** Kasa emerytalna artystów wyrzec się musiała w tym roku spodziewanego zasiłku: dwa na jej cel urządzone przedstawienia poniedziałkowe, jedno popołudniowe, a drugie wieczorne zgromadziły bardzo nieliczną publiczność, co usprawiedliwić trzeba porą wysoce nieodpowiednią i teatrowi niesprzyjającą. Oba przedstawienia przyniosły program ożywiony, złożony z jednoaktówek zręcznych i dowcipnych, które w grze naszych artystów zabłysły pełnią zalet pomysłu i sytuacyj. — Odegrano między innemi: wesołą bluetkę Mirbeau „Złodziej", „Wyrozumiałego komisarza" Courtelina, oraz nieznanego autora oryginalną satyrę p. t.: „Smocza jama", poddającą zjadliwej krytyce dzisiejsze chorobliwe kierunki w teatrze i literaturze. Rzecz ta, niepozbawiona dowcipu i wybornej obserwacyi, wywołała częste i ochocze oklaski. Goszczący w Krakowie znakomity artysta, p. G. Fischer, okrasił program wygłoszeniem „Bajki Sabałowej". Urządzona w foyer i kuloarach wenta oraz sprzedaż „Teki Melpomeny" nie przyniosy niestety z powodu małego udziału publiczności spodziewanego finansowego wyniku.

Trzeci gościnny występ pani Siemaszkowej przyniósł nam wczoraj wznowienie dawno niegranej sztuki Kisielewskiego „W sieci", w której artystka nasza odtwarza znany nowoczesny typ komedyowy szalonej Julki, będący wytworem najnowszych czasów i prądów. Trzebaby powtórzyć na tem miejscu całą skalę pochwał, jakiemi swego czasu zarzuciła krytyka p. Siemaszkową, aby przypomnieć wrażenia, jakie budzi ta kreacya, pełna życia i temperamentu w miarę rubaszna, a tak niebliczalna w swej charakterystyce psychologicznej. P. Siemaszkowa typ ten przeniosła z fotograficzną wiernością z życia na scenę i wyposażyła wysoce artystycznemi liniami rysunku. Jej gra nerwowa, skoncentrowana, pełna szczegółów, opracowanych z szczerą intuicyą, z odczuciem walki nerwów przeczulo-

nej histeryczki daje kreacyę niezmiernie plastyczną i zajmującą.

Pomimo pospiesznego przygotowania sztuki, której obsada doznała zmin zasadniczych, całość wypadła dość znośnie. W roli Jerzego Boreńskiego p. Zawierski złożył dowód wielkiej sumienności i pracowitości, oddawszy tę postać w trafnem ujęciu charakterystyki i psychologii. — Na pochlebne wyróżnienie zasłużyły jeszcze panie: Ordon i Jutkiewicz, oraz p. Zelwerowicz.

— **„Architekta“** Nr 5 opuścił prasę i zawiera następujące reprodukcye: Rysunek kraty na ściankach w prezbiteryum katedry na Wawelu p. Sł. Odrzywolskiego. Kościół parafialny w Żółkwi pomiar i rysunek p. Heitzmanna i W. Klimczaka. Wejście na amboną w katedrze p. Sł. Odrzywolskiego. W dziale redakcyjnym zwraca uwagę fachowy artykuł „Cztery pierwiastki sztuki budowniczej przez G. Sempera.

# Dział ekonomiczny.

✕ **Krajową Radę kolejową** zwołał Wydział krajowy na 30 b. m. Dnia 28 odbędzie się posiedzenie komitetu ściślejszego Rady kolejowej.

**Z targów zbożowych.** Kraków, 7 czerwca. Płacono za 100 klg. neto: Pszenica biała od 18·40 do 18·80. Pszenica czerwona i żółta od 18·10 do 18·60. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 13·80 do 14·20. Żyto węgierskie od 15·40 do 15·70. Jęczmień browarny od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 13·— do 13·60. Owies z opłatą akcyzową od 13·20 do 13·90. Groch od 14·50 do 24·—. Tatarka od 14·50 do 16·00. Proso od 10·50 do 13·—. Fasola od 18·60 do 26·—. Jagły od 22·— do 28·—. Siano od 6·40 do 7·40. Słoma od 4·60 do 5·—. Koniczyna od 8·40 do 8·80. Ziemniaki za hektolitr od 4·— do 4·80. Jaja za kopę od 2·40 do 2·80. Masła za 1 klg. od 1·40 do 1·80. Masła za garniec od 4·80 do 6·50. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 190·—. Okowita na 75% Tralesa od —·— do 150·—. Kukurydza za 100 klg. od 13·— do 14·40. Tymotka za 100 klg. od —·— do —·—. Wyka za 100 klg. od 11·— do 11·50.

**Wiedeń,** 8 czerwca. Pszenica 9·80 do 10·25 b. silnie. Żyto 7·— do 7·25. Rzepak 10·60 do 10·85.

Pogoda piękna.

**Budapeszt,** 8 czerwca. Pszenica na kwiecień —·— do —·—. Pszenica na październik 9·25 do 9·26. Żyto na kwiecień —·— do —·—. Żyto na październik 6·91 do 6·92. Owies na kwiecień —·— do —·—. Owies na październik 6·04 do 6·05. Kukurydza na maj 5·36 do 5·37. Kukurydza na lipiec 5·47 do 5·48. Rzepak na sierpień 10·50 do 10·60.

# Ostatnie wiadomości.

— Kandydatury ruskie. „Gazeta Narodowa“ przedstawia w następujący sposób sytuacyę przy zbliżających się uzupełniających wyborach sejmowych w Galicyi wschodniej. — W powiecie bohorodczańskim kandyduje dotychczasowy poseł Barabasz bez kontrkandydata. W Brodach przeciw Barwińskiemu postawili Starorusini kandydaturę ks. Effimowicza, grecko-katolickiego proboszcza, który ma mieć znaczne szanse. Polacy nie stawiają swego kandydata. W Dolinie ponowny wybór ks. Bohaczewskiego niemal zapewniony. W powiecie liskim dotychczasowy poseł włościanin. Staruch, który przy ostatnich wyborach przeszedł nieznaczną większością głosów, ma z polskiej strony kontrkandydaturę w lekarzu drze Romanie Lenartowiczu. W powiecie rawskim ks. Mazikiewicz, który ostatnim razem zwyciężył większością kilku głosów przeciw Władysławowi Górce, ma i teraz tę polską kontrkandydaturę. W Rohatynie kandydaturze dra Mogilnickiego Polacy przedstawiają kandydaturę właściciela dóbr Aleksandra Krzeczunowicza. W powiecie stanisławowskim dotychczasowy poseł włościanin Huryk nie ma kontrkandydata polskiego, natomiast ze strony ruskiej wysuwają inną kandydaturę nie bez szans powodzenia. W powiecie stryjskim ponowny wybór Oleśnickiego zapewniony, bez kontrkandydata. — W powiecie zbaraskim kandyduje dawny poseł Ostapczuk, Polacy zaś przeciwstawiają kandydaturę Fraciszka Sobolaka, gospodarza z Maksymówki. — W powiecie żółkiewskim wybór dra Korola papewniony. Ze strony polskiej przeciwstawiają kandydaturę Jana Duczymińskiego, wójta z Woli wysokiej.

# Kronika lwowska.

**Lwów,** 8 czerwca.

**Pamięci prof. Chmielowskiego.** W sali ratuszowej odbyło się wczoraj wieczorem zgromadzenie w sprawie wzniesienia pomnika nad grobem ś. p. P. Chmielowskiego. W obradach wzięli udział reprezentanci świata naukowego, artystycznego, dziennikarskiege, mieszczan i t. d. Zgromadzenie zagaił prof. dr Roszkowski, który zaznaczając cel zebrania, poświęcił gorące słowa wspomnieniu ś. p. P. Chmielowskiemu. Następnie wybrano przewodniczącym prof. Roszkowskiego, jego zastępcą adwokata dra Aleksandra Lisiewicza, a sekretarzem inżyniera p. Śliwińskiego. — Imieniem komitetu przygotowawczego przedstawił zebranym redaktor p. Fryling dotychczasowe wyniki zabiegów w sprawie będącej przedmiotem obrad. Zaznaczył przytem, że zaraz po śmierci ś. p. Chmielowskiego redakcya „Kuryera Lwowskiego“ wystąpiła z projektem wystawienia ś. p. Chmielowskiemu na grobie pomnika, gdziekolwiekby zwłoki na wieczny spoczynek złożono: we Lwowie, w Zakopanem, czy w Warszawie. Projekt ten uznany został przez szerokie grona społeczeństwa za wskazany, a nawet posypały się na ten cel datki, które utworzyły dotąd kilkusetkoronowy fundusz. Od samego początku działali inicyatorzy w porozumieniu z rodziną ś. p. Chmielowskiego. Wkońcu zaproponował mowca, ażeby komitet wykonawczy działał równolegle z komitetem, który zajmuje się sprawą wmurowania tablicy pamiątkowej dla ś. p. Chmielowskiego w jednym z tutejszych kościołów.

W dalszym ciągu rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos prof. Kalina, radca Wereszczyński, księgarz Schmitt, Zdzisław Onyszkiewicz, dr Lilien, redaktor Laskownicki, dr Biegeleisen, radny m. Czarnecki, Argasiński, dr Roszkowski, Fryling i inni. Mowcy podnosili rozmaite projekty, wyrażono też życzenie pod adresem Rady miejskiej, ażeby miasto przeznaczyło na cmentarzu łyczakowskim grób honorowy dla ś. p. Chmielowskiego. — Wkońcu wybrano obszerniejszy komitet dla dalszej akcyi, w skład którego weszli: dr Roszkowski, dr Lisiewicz, inż. Śliwiński, prof. Kalina, prof. Ochenkowski, prof. Finkel, prof. Pini, wiceprezydent Cinchciński, prezes Czytelni akademickiej Argasiński, Bratniej pomocy słuchaczy wszechnicy Kochański, Bratniej pomocy słuchaczy politechniki Downarowicz i akademickiego „Życia“, Zagórski. Dalej pani Niedziałkowska, p. Aleksandrowiczówna, prezes Towarzystwa dziennikarzy Krechowiecki, prof. Jan Pawlikowski, prezes Koła artystyczno-literackiego radca Wereszczyński, reprezentant księgarstwa Schmitt, redaktor Fryling, dr Biegeleisen. Komitet ten ma prawo kooptowania nowych członków. W piątek w ratuszu odbędzie się posiedzenie komitetu.

**Nagrobek dla ś. p. Folkierskiego.** Młodzież technicka, pragnąc uczcić pamięć jednego z największych inżynierów i matematyków polskich, śp. Władysława Folkierskiego, zmarłego niedawno w Zakopanem, postanowiła wznieść na mogile jego w Zakopanem kamienny nagrobek. Wydział Bratniej pomocy słuchaczów politechniki wziął akcyę w tym kierunku w swoje ręce, przeznaczając na początek ze swej strony 30 koron. Wydano odezwę do sfer technickich z wezwaniem do składek. Datki przyjmuje wydział Bratniej pomocy techników (gmach politechniki).

**Mianowanie konserwatora.** Minister wyznań i oświaty zamianował prof. politechniki lwowskiej, Teodora Maryana Talowskiego, konserwatorem sekcyi II komisyi centralnej dla sztuki i zabytków historycznych na lat 5, a zarazem poruczył mu opróżniony po hr. Wojciechu Dzieduszyckim okręg konserwatorski, obejmujący powiaty polityczne Bohorodczany, Borszczów, Horodenka, Kałusz, Kołomyja, Kossów, Nadwórna, Peczeniżyn, Śniatyn, Stanisławów, Tłumacz i Zaleszczyki.

**Uroczyste otwarcie jarmarku wyrobów krajowych** na placu powystawowym odbędzie się w sobotę dnia 18 bm. o godz. 5 po południu w obecności reprezentantów władz, członków komitetu i wystawców. Otwarcia jarmarku, po stosownej przemowie, dokona protektor jarmarku, marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni. Nazajutrz, w niedzielę, o godz. 9 rano po nabożeństwie w kościele archikatedralnym wszystkie korporacye i stowarzyszenia ze sztandarami udadzą się w pochodzie na plac powystawowy, gdzie przemówi drugi protektor jarmarku Andrzej ks. Lubomirski. Po południu odbędzie się staraniem komitetu wielki festyn ludowy o niezwykle urozmaiconym programie, w skład którego wejdą „sobótki“, aranżowane przez Tow. gimnastyczne „Sokół II“. Dotychczas zgłosiło się do biura komitetu ze swoimi wyrobami około 200 wystawców. Nadto kraj. Związek przemysłowy reprezentować będzie 50 firm, a Tow. lwowskiej Pomocy przemysłowej 20 wystawców. Komitet jarmarku buduje dwa pawilony: dla teatru ludowego i muzycznego.

**Dezerterzy rosyjscy we Lwowie.** W ostatnich dniach przejeżdżali tędy licznie dezerterzy rosyjscy. We czwartek przejechało 100, w sobotę 127, a wczoraj 57. Pochodzą oni z Ogessy, z Wołynia, Kiszyniewa i w małej części z Warszawy. Przeszli granicę koło Brodów i Husiatyna. Przy wystawieniu krótkoterminowych paszportów czyniono im wielkie trudności. Między innymi przeszli granicę brodzką 1 pułkownik i 1 kapitan w mundurach, którzy je złożyli zaraz na granicy. Udają się oni częścią do Nowego Jorku, a częścią do Argentyny, gdzie zamierzają poświęcić się rolnictwu.

**Aresztowanie młodej kobiety.** Do więzienia sądu krajowego odstawiła policya pod zarzutem popełnienia obrazy majestatu dwudziestokilkuletnią p. Maryę Łaską. Obrazy tej, oraz pochwalania czynów karygodnych rzekomo dopuściła się p. Łaska podczas odsiadywania 3-dniowej kary w aresztach policyjnych, na którą skazaną została w drodze administracyjnej przez policyę za jakieś przewinienie.

P. Łaska pochodzi z Częstochowy. Do Lwowa przyjechała z początkiem bieżącego roku. Przedtem była w Warszawie, Łodzi, Petersburgu, a w r. 1902 mieszkała czas dłuższy w Krakowie, gdzie miała się uczyć do matury w zamiarze wstąpienia później na uniwersytet. — Z Krakowa wyjechała podobno do Szwajcaryi, Paryża, a wreszcie zamieszkała w naszem mieście. Jest córką dyrektora fabryki tkackiej w Częstochowie, wyznania mojżeszowego. Od początku zaraz weszła w grono młodzieży uniwersyteckiej, uczęszczała na niektóre wykłady na uniwersytecie, ale słuchaczką nawet nadzwyczajną nie była. Udzielała lekcyi francuskiego i z tego utrzymywała się. Bywała niemal codziennie w lokalu Bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy i tu jadała obiady i kolacye, tudzież gościem Czytelni akademickiej. Bardzo wielka część młodzieży uważała ją za osobę zagadkową. Przed paru miesiącami chciała wstąpić do Towarzystwa postępowej młodzieży polskiej „Wspólna nauka“, lecz przez wydział tego Stowarzyszenia nie została przyjętą.

P. Łaska brała czynny udział w demonstracyi przed Domem Narodnym, którą młodzież postępowa urządziła z początkiem marca b. r. po wiecu w sprawie rewizyi, dokonanych u kilku studentów w pościgu za rewolucyjnemi pismami rosyjskiemi. — Wtedy została ona aresztowana, lecz młodzież odbiła ją z rąk policyi, co właśnie dało powód do poważniejszych zajść. W jakiś czas później znowu aresztowano ją podczas demonstracyi, a po zapisaniu jej nazwiska na ulicy puszczono ją na wolność. Przesłuchana następnie przez policyę, została poznaną jako uczestniczka demonstracyi przed Domem Narodnym. Policya zrobiła doniesienie do prokuratoryi, która pociągnęła ją do odpowiedzialności za zbrodnię gwałtu publicznego przez zakłócenie spokoju publicznego. W drodze administracyjnej skazano Łaską na 3 dni aresztu bez zamiany na grzywnę.

Kiedy rekurs jej co do tej kary namiestnictwo odrzuciło, a p. Łaska nie zgłaszała się sama do odsiedzenia kary, policya zarządziła przymusowe dostawienie jej do aresztu.

Prokuratorya wygotowała już akt akt oskarżenia przeciw p. Łaskiej o współuczestnictwo w zbrodni gwałtu publicznego. Odnosi się to do demonstracyi przed Domem Narodnym. O obrazę majestatu toczy się śledztwo.

Policya wysłała do sądu pismo żądając, aby p. Łaska po odsiedzeniu kary oddaną jej została celem odstawienia do granicy.

Ponieważ p. Łaska jest bezwarunkowo kobietą nienormalną, sąd ma ją oddać jeszcze przed rozprawą psychiatrom dla zbadania jej stanu umysłowego.

**Zatruta galareta.** Wczoraj popołudniu odbyła się w zakładzie medycyny sądowej sekcya zwłok zmarłego szewca Wierzbińskiego i wykazała, że śmierć nastąpiła skutkiem silnego zatrucia.

W ciągu dnia wczorajszego doniesiono policyi o 6ciu nowych wypadkach zatrucia, spowodowanych spożyciem studziliny wieprzowej, zakupionej w sklepie masarskim Jayki przy ulicy Krakowskiej. Do dnia wczorajszego zgłosiło się ogółem 19 osób, które doznały zatrucia.

Dzisiaj przed południem doniesiono znów w policyi, że w domu przy ul. Domsa l. 3 leżą 4 osoby, które doznały zatrucia galaretą, a mianowicie wdowa po oficyale sądowym Bronisława Kałaczarska i trzy jej córki w wieku od 6—10 lat.

**Kradzież 24.700 koron.** Policya lwowska czyni energiczne poszukiwania za sprawcą kradzieży, dokonanej w nocy z dnia 29 maja b. r. w Krogulcu (w powiecie husiatyńskim). Skradziono mianowicie na szkodę tamtejszego dzierżawcy folwarku pugilares z 24 banknotami po 1.000 koron i 7 po 100 koron.

**Repertoar Teatru lwowskiego.**

We czwartek: „Wszystko dobre, co się dobrze kończy“ Szekspira.
W piątek: „Madame Sherry“, operetka Feliksa.
W sobotę: „Labirynt“ Pawła Hervieu.

# Z teatru wojny.

Z dzisiejszych informacyj telegraficznych wynikałoby, że jeżeli wogóle Kuropatkin wyruszył na odsiecz Portu Artura — co do tej chwili nie jest faktem urzędownie stwierdzonym, gdyż zamiary i operacye tego rodzaju trzymane są w tajemnicy, — to odsiecz ta nie ma żadnych szans powodzenia.

Japonia poniosła także bardzo dotkliwe straty skutkiem zatopienia lub rozbicia swoich statków wojennych. Stara się zatem wyrównać luki przez zakupno nowych statków, a zadanie to ułatwia jej przedewszystkiem Ameryka. I tak od Chili zakupiła Japonia 4 okręty, które niebawem będą nadesłane, z Londynu sprowadza Japonia jeden statek i ogląda się za kupnem nowych. Nadto Japonia potrzebować będzie znacznej liczby statków transportowych, aby olbrzymie masy swego wojska na Liaotungu, Korei i w Mandżuryi zaopatrywać w żywność. Potrzeba ta zwiększy się po ewentualnem zdobyciu Portu Artura. Przewiezienie tych statków nie będzie Japonii nastręczać trudności, gdyż flota rosyjska jest za słabą, aby utrzymać mogła straż na Oceanie Spokojnym, Indyjskim i Atlantyku, więc flota japońska wzmocni się porządnie, zanim rosyjska flota bałtycka zdecyduje się na wyjazd.

Pod Portem Artura odbywają się ciągłe walki, których szczegółów nie znamy.

Niemiecki generał Meckel, który przed laty organizował armię japońską, twierdzi, że Japonia jest w stanie wystawić armię z 400.000 ludzi i że musi wziąć Port Artura, jeśli postępować będzie wedle prawideł sztuki wojennej.

Korespondent londyńskiego „Daily Telegraph“ niejaki Etzel, został podczas wyprawy barką chińską przez wojsko chińskie koło Inkau zastrzelony.

---

Wczorajsze depesze nasze podały sensacyjną wiadomość, jakoby w Moskwie popierano finansowo papiery pożyczki japońskiej. Oto geneza sprawy: „St. Pietiersburskije Wiedomosti“ podały wiadomość, że w Moskwie pokryto ósmą część pożyczki japońskiej. Wywołało to wiele komentarzy w prasie rosyjskiej. „Nowoje Wremia“ uważa sprawę za wyjaśnioną przez oświadczenie dyrektora moskiewskiej filii lyońskiego banku kredytowego, p. Lazie, który ogłosił, że w instytucyi tej, nie przyjmowano i nie załatwiano zakupów pożyczki japońskiej. Oświadczenie to nie wystarcza dziennikowi „Moskiewskije Wiedomosti“, który wzywa rząd do przeprowadzenia oficyalnego śledztwa. „Jeżeli w finansowych sferach Moskwy — pisze ten dziennik — lub innych miast w rzeczywistości zdarzył się fakt takiego przestępstwa, to podlegać on winien surowej karze. Ustawa mówi „o pozbawieniu wszelkich praw obywatelskich i karze śmierci“. Niech prawo będzie wykonane w całej swej surowości. Jeżeliby jednak śledztwo sądowe wykazało, że fakt zdrady, o której pisze „St. Piet. Wiedomosti“, nie miał miejsca, i że sfery finansowe moskiewskie nie okazały najmniejszej pomocy japońskiemu państwu, to nie wolno pozostawić bez ukarania tego, który kłamliwą wieścią przyczynił się do zamięszania i niepokoju wśród ogółu.

Dzisiejsze depesze z Moskwy tłomaczą całą sprawę w oryginalny sposób.

Wiadomość o popieraniu pożyczki japońskiej przez finansowe sfery moskiewskie polegała rzekomo na nieporozumieniu. Kupcy moskiewscy papierami „japońskiemi“ w potocznej mowie nazywają pożyczkę rosyjską na wojnę z Japonią i dotyczące papiery chętnie zakupują, czem wprowadzona została w błąd gazeta petersburska.

To wyłatanie poważnej sprawy wygląda zarówno komicznie, jak niewiarygodnie.

**(Telegramy „Nowej Reformy“ z 8 czerwca).**

## Odsiecz Kuropatkina.

**Londyn.** Dzienniki tutejsze poświęcają już armii Kuropatkina **formalne nekrologi,** przypuszczając, że w pochodzie na odsiecz Portu Artura **dozna zupełnej klęski.**

Petersburski korespondent „Daily News“ donosi, rzekomo z najwiarygodniejszego źródła, że usiłowania Aleksiejewa, aby nakłonić cara do nakazania odsieczy twierdzy portarturskiej, spełzły na niczem. **Car nie wydał takiego rozkazu.** Rada wojenna uchwaliła wprawdzie małą większością głosów, aby Kuropatkin wyruszył na południe, car jednakże pozostawił decyzyę Kuropatkinowi. Ścisły przyjaciel generała oświadczył korespondentowi „Daily Mail“, że Kuropatkin **raczej złożyłby naczelne dowództwo,** zanimby usłuchał tego rozkazu wbrew własnemu przekonaniu o jego szkodliwości.

**Berlin.** Z Jokohamy donoszą do „Local Anzeigera“, że znaczne zastępy wojska rosyjskiego **są rzeczywiście w drodze z Mandżuryi ku południowi.** W japońskich kołach wojskowych uważają jednakże ten marsz armii Kuropatkina do Portu Artura **za spóźniony.** Odsiecz była możliwa przed bitwą pod Kinczu, dziś już ma drogę zamkniętą.

## Oblężenie Portu Artura.

**Londyn.** Do „Timesu“ donoszą z Czifu, że wczoraj, dnia 7 b. m., pomiędzy godziną 3 a 5 zrana, słyszano tam w kierunku Portu Artura **silny huk dział.** Huk ten słyszały również okręty, przejeżdżające tej nocy koło wysp Miautau. Ich załogi opowiadają nadto, że widziały odbłysk reflektorów elektrycznych. — Podobne wiadomości nadchodzą z Tengczau. W Czifu wnoszą z nich, że to flota japońska po dłuższej przerwie **rozpoczęła znów ostrzeliwanie Portu Artura.**

**Berlin.** Do „Local Anzeigera“ telegrafują z Tokio, że Rosyanie zarządzili nadzwyczaj ostre środki przeciwko Chińczykom, którzy potajemnie usiłują opuścić Port Artura. Rosyanie obawiają się bowiem zdrady tajemnic wojskowych ze strony tych zbiegów.

**Londyn.** Według ostatnich wiadomości, Japończycy oczyścili już podobno zatokę Talienwan zupełnie z rosyjskich min podwodnych.

## Przeciw Kurokiemu.

**Londyn.** Rosyjskie operacye wojenne przeciwko pierwszej armii japońskiej Kurokiego ograniczają się do bezustannych utarczek podjazdowych, podejmowanych przez kozaków i konną piechotę. Utarczki te nie mają jednakże najmniejszego wpływu na bieg wypadków i na sytuacyę wojenną. Celem tych podjazdów rosyjskich są zwykle — jak donosi korespondent „Timesu“ — japońskie transporty żywności.

## Walki na Liaotungu.

**Petersburg.** Telegram generała Sacharowa do sztabu generalnego z dnia 6 b. m. donosi: Koło Foenghwangczeng położenie się nie zmieniło. Japoński oddział, który zajął pozycyę na południe od stacyi Wafanku, opuścił ją dn. 4 czerwca, ścigany przez naszą konnicę, ku stacyi Wafantien i dalej na południe. Dnia 3 czerwca otworzyła japońska piechota ogień na tyły rosyjskiego oddziału wywiadowczego. — Ogień trwał 1½ godziny. Mieliśmy dwu zabitych i 6 rannych.

## Utrata torpedowców.

**Petersburg.** Admirał Aleksiejew telegrafuje do cara pod datą wczorajszą: Według sprawozdania kontradmirała Withoefta, podczas walki pod Kinczu popierały kanonierka „Bóbr“ i torpedowce „Burnyj“ i „Bajko“ akcyę naszego prawego skrzydła. Gdy łodzie te 29 maja powróciły do Portu Artura, wysłałem 10 łodzi torpedowych przeciw nieprzyjacielskim okrętom wojennym do zatoki Kinczu. **Jeden z tych torpedowców natknął się na skałę i zatonął.** Załogę uratowano. Kilku ludzi, którzy obsługiwali działa marynarskie koło Kinczu, zaginęło. Chorąży Mikołaj Szymanowski i 6 marynarzy jest rannych.

**Tokio.** Nadeszły tu wieści, że Rosyanie stracili w dniu 4 b. m. **dwie łodzie torpedowe.**

## Dwie kanonierki zniszczone.

**Londyn.** „Daily Telegraph“ donosi z Tokio pod datą wczorajszą: Komendant czwartej flotyli, która przedsięwzięła rekonesans przed Portem Artura i powróciła już do miejsca, w którem jest stacyonowaną, donosi o zatonięciu 4 czerwca rosyjskiej kanonierki typu „Giliak“, oraz że w tym samym czasie wyleciała w powietrze **druga rosyjska kanonierka** tej samej wielkości, w oddaleniu jednej mili od wybrzeża.

## Nowy zamach na okręt.

**Berlin.** Do „Berliner Tageblattu“ donoszą z Sebastopola, że stojący tam okręt rosyjski „Smoleńsk“, pojemności 10.000 ton, **zniszczony został przez gwałtowną eksplozyę.** — Ogólnie przypuszczają, że eksplozya była następstwem **zamachu anarchistów.** „Smoleńsk“ naładowany bronią i amunicyą był już raz w drodze do Azyi wschodniej, lecz zatrzymany w Port Said, wrócił do Odessy.

## Gospodarują!

**Londyn.** Korespondent „Timesa“ donosi: **Rosyanie wstrzymali swój pochód na Gensan i rozpoczęli odwrót z Korei w kierunku północno-zachodnim.** Mimo to kozacy rekwirują zawsze jeszcze żywność w tamtejszej stronie kraju, przyczem **palą domy i mordują mieszkańców,** gdziekolwiek napotkają na opór. W miejscowości Mootchan spalili 52 domy i zabili miejscowego gubernatora koreańskiego, ponieważ wzbraniał się wydać im zapasy żywności.

## Oddział balonowy.

**Berlin.** „Vossische Ztg“ donosi z Warszawy, że dziś dnia 8-go, odszedł stamtąd do wschodniej Azyi **oddział balonowy,** złożony z 5 oficerów, 10 podoficerów, 100 żołnierzy i 26 pomocników. Jutro odjedzie na daleki wschód kilka rezerwowych bateryj artyleryi polnej.

# Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 8 czerwca.

**Rzym.** Papież przyjmował wczoraj kardynałów Macchi, ks. Massino, oraz wielu biskupów i prałatów. Stan zdrowia papieża jest w ogólności zadowalniający, wyjąwszy małej niedyspozycyi z powodu ostatnich upałów.

**Konstantynopol.** Pogłoski, jakoby Rosya żądała od Porty pozwolenia na przejazd okrętów wojennych floty Czarnego Morza przez Bosfor, są nieuzasadnione.

## Wybory na Bukowinie.

**Lwów.** Z Czerniowiec donoszą tutaj, że wybory do Sejmu bukowińskiego z gmin wiejskich odbędą się dnia 22 lipca, z kuryi miast i Izb handlowych i przemysłowych dnia 26 lipca, z kuryi większych posiadłości ziemskich w dniu 28 lipca.

## Zamknięcie delegacyi austryackiej.

**Budapeszt.** Prezydent Jaworski otwiera posiedzenie delegacyi austryackiej. Rozwinęła się dyskusya nad rozmaitemi petycyami. Pos. Kinnman uzasadniał szereg petycyj w sprawie rozdziału dostaw wojskowych stosownie do kwoty. Petycyę przekazano rządowi do uwzględnienia, jak również petycyę miasta Jarosławia o założenie wojskowej szkoły realnej w Jarosławiu. Petycyę tę uzasadniał dr Dulęba. Del. Popowski domagał się założenia niższej wojskowej szkoły realnej w Galicyi. Przekazano rządowi do uwzględnienia. Hr. Gołuchowski, Pittreich, admirał Spaun i wspólny minister skarbu Burian odpowiadali na interpelacye. Następnie stwierdzili referenci zgodność uchwał obu delegacyj.

Minister Gołuchowski wyraża z najwyższego polecenia delegacyi podziękowanie i uznanie cesarskie, że także i teraz dowiedli patryotyzmu i gotowości do ofiar. (Huczne oklaski).

Del. Chlumecky wyraża prezydentowi Jaworskiemu za jego rzeczowe i lojalne kierowanie obradami serdeczne podziękowanie i życzenie, aby przez długie jeszcze lata mógł swoją skuteczną i patryotyczną działalność publiczną w interesie państwa i zdolności do pracy ciał parlamentarnych prowadzić. (Huczne oklaski).

Prezydent Jaworski wyraża delegatom podziękowanie za gorliwy udział w obradach, rządowi i wicedrezydentowi Gautschowi za poparcie w czynnościach prezydyalnych i zamyka delegacye okrzykiem na cześć cesarza.

## Niemcy a Rosya.

**Frankfurt.** Według „Frankfurter Zeitung“ potwierdza się wiadomość, że rokowania między Niemcami a Rosyą w sprawie nowego traktatu handlowego toczą się obecnie w tempie bardzo przyspieszonym. — W kilku ważnych kwestyach osiągnięto już porozumienie. Niemcy bowiem poczyniły na rzecz Rosyi znaczne ustępstwa, mianowicie zobowiązały się zupełnie otworzyć granice swe dla bydła rosyjskiego.

## Cholera.

**Konstantynopol.** W lazarecie w Bassorze wybuchła cholera. Dotychczas stwierdzono 25 wypadków.

## Maszyna piekielna.

**Konstantynopol.** Ze strony tureckiej twierdzą, że skrzynia z maszyną piekielną, która eksplodowała w pociągu kolejowym, pochodziła z Sofii. Bułgarzy temu zaprzeczają.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**



## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń,** 8 czerwca.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 638·75. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 744·—. Akcye Anglobanku 279·—. Akcye Unionbanku 517·—. Akcye Länderbanku 4?5·75. Akcye Bankvereinu 509·—. Akcye Bodencredit 924·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 545· . Akcye kolei państwowych 633·50. Akcye kolei południowej 77·50. Akcye kolei Elbethal 421·—. Akcye kolei północnej 5600. — Akcye kolei czerniowieckiej 575·00. Akcye Alpiny 410·—. Akcye Rima Muranyi 484·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1898·—. Akcye Fabryki broni 478·—. Akcye Tureckie tytoniowe 329·50. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1095·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·60. Renta majowa 99·25. Renta koronowa austryacka 99·20. Renta koronowa węgierska 97·15. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·10. 4% Listy Banku hipotecznego 99· . 4½% Listy Banku hipotecznego 101·80. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Listy Banku krajowego 99· 5. 4½% Listy Banku krajowego 101·50. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 103·45. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·85. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·45. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·—. Losy tureckie 128·25. Marki 117·37. Ruble 253·—.

Usposobienie: Przez brak interesu osłabione.

## Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 8 czerwca (godz. 1 w południe.)

| I. Waluty. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe | 252 50 | 254 — |
| Marki niemieckie | 117 — | 117 50 |
| Franki papierowe | 95 — | 95 50 |
| Dwudziestofrankówki w złocie | 19 — | 19 10 |
| **II. Listy zastawne.** | | |
| 5% Listy zastawne prem. Banku hipot. | 111 — | 112 — |
| 4½% Listy zastawne Banku hipoteczn. | 101 50 | 102 — |
| 4% „ „ „ „ | 98 75 | 99 75 |
| 4½% Listy zastawne Banku krajowego | 101 25 | 102 25 |
| 4% Listy zastawne Banku krajowego | 99 — | 100 — |
| 4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. | 99 — | 100 — |
| 4% „ „ „ „ „ „ 42-letn. | 99 25 | 100 25 |
| 4% „ „ „ „ „ „ 56-letn. | 98 75 | 99 75 |
| **III. Obligacye i pożyczki.** | | |
| 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne | 99 25 | 100 25 |
| 4% Pożyczka krajowa z r. 1893 | 99 — | 100 — |
| 4% Pożyczka miasta Lwowa | 96 25 | 97 25 |
| 3½% Pożyczka miasta Lwowa | 100 75 | 101 75 |
| 4% Obligacye komunalne Banku kraj. | 103 — | 104 — |
| 5½% Obligacye komun. Banku kraj. | 101 25 | 102 |
| 4% Obligacye kolejowe | 98 50 | 99 50 |
| **IV. Losy.** | | |
| Losy miasta Krakowa | 78 — | 82 — |
| **V. Akcye.** | | |
| Akcye Banku hipotecznego we Lwowie | 548 — | 547 — |
| Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak. | — — | — — |
| Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy | 575 — | 578 — |

## Podziękowanie.

Nie mogąc osobiście podziękować każdemu z osobna, na tej drodze składam najserdeczniejsze dzięki prof. Drowi Kaderowi, Drowi Boczarowi, tudzież pogotowiu Towarzystwa ratunkowego za udzielenie pomocy lekarskiej ś. p. mej żonie, Kolegom zaś, Młodzieży i Znajomym za okazane mi w nieszczęściu współczucie i oddanie zmarłej ostatniej posługi.

1736 *Michał Bogucki.*

## DWOREK

w ogrodzie 2 kilometry od rogatki Krakowa z 5 pokoi i kuchni do **wynajęcia** lub **sprzedania.**

Wiadomość w kancelaryi fabrycznej Wolska 20. 1738 1 3

Pierwsza dziś w Austryi

## Fabryka Maszyn rolniczych

**F. WICHTERLE**

poleca na sezon oryginalne **Żniwiarki, Kosiarki Mc Carnik,** (dostarcza wszystkich części do tychże), oraz patentowane i odznaczone pierwszą nagrodą na wystawie w roku 1903 w Pradze **Motory i Lokomobile** benzynowe, spirytusowe i petrolinowe, **Młocarnie** patentowane na kulowych łożyskach, **Kieraty, Siewniki „Montania"** patentowane najwięcej ulubione, które równo i lekko pracują tak w górach jakoteż w nizinach, patentowane **Grabiarki** sprężynowe i wszelkie inne maszyny rolnicze.

Zlecenia przyjmuje pod korzystnemi warunkami spłaty tylko nasz główny zastępca 1732 1 5

**Franciszek Albin**

**w Podgórzu obok kościoła.**

## Zakopane.

**Willa**, składająca się z 11 pokoi, 2 kuchni, szopy, stajni, 2 piwnic etc. w bardzo pięknem położeniu przy ul. Chałubińskiego, jest pod przystępnymi warunkami do wynajęcia lub do sprzedania. Bliższa wiadomość u p. Maryi Herz w Nowym Targu. 1710 2 3

**W komis. Zakładzie**

**SPRZEDAŻY i KUPNA**

**H. Teleszniekiej**

**przy ul. Szewskiej Nr. 10, I. piętro,**

są tanio do nabycia: Garnitury mebli salon. w stylu „baroc", „renesans", „secesya" i t. p. Kilka sypialni i jadalni stylowych, Sekretarki. Zegary (antyki), Świecznik piękny wenecki, Szachy z kości słon. artystycznie rzeźb., Obrazy stare i 2 Juliusza Kossaka, Kaseta srebra nowego na 12 osób stołow., deser. i kawow., Lustra (antyk), Kandelabry srebrne i z bronzu antyk i nowoczesne, kilkanaście przedmiotów mah., 2 Fortepiany dobre, Biura, Salonki i t. p., Salon kompletnie urządzony mahoniowy kryty adamaszkiem w stylu „Empir", 2 Szafy mah. ładne. Garderoba męska i damska. 777 29 0

Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis.

## ZAWOJA.

Kto już raz był w **Zawoi,** wie bardzo dobrze, czem jest **Zawoja** pod względem piękności natury, świeżego powietrza, kąpieli rzecznej i wycieczek w góry. Bezwątpienia przewyższa **Zawoja** już sama przez się wszystkie inne miejsca letniego pobytu. Oprócz tego podpisany postarał się w tym roku, by na każdy sposób pobyt w **Zawoi** jeszcze bardziej uprzyjemnić. **Ulepszona restauracya,** nowe wozy, **kręgielnia,** nowe mieszkania i t. d.

**Więc do Zawoi, do Zawoi na lato!**

O mieszkania należy zgłaszać się do podpisanego.

1631 5 15 *S. Brüll.*

## Wypożyczam

siedmiokonną parową **Lokomobilę** wraz z **Młocarnią** do wymłotu.

**Franciszek Albin**

**w Podgórzu obok kościoła.**

1733 1 5

## Miód! Masło!

Z poręczeniem naturalnego świeżego **masła** I-a deserowego 5 kg. 4·25 złr., 5 kg. masła kuchennego 3·90 złr., 5 kg. bardzo dobrego **miodu** 2·90 złr.; ½ masła, ½ miodu 3·90 złr. za zaliczką. Warto spróbować! **Glaser, Skała nad Zbruczem.** 1735 1 3

## Przeciw otyłości

## Herbata L. Thielego

**Fabryka chem. techn. i pharmc. w Manncheim.**

**Usuwa tłustość, wzmacnia ciało,** zdrowiu nieszkodliwa, używa się jako — zwykły napój bez dyety. —

Za swą skuteczność otrzymała tysiące uznań i podziękowań. **Paczka** (125 gr.) **2 kor.**, pocztą 4 paczki franko.

Do nabycia we wszystkich **Aptekach i Drogueryach.** Gdzie niema, proszę zamawiać wprost od firmy

**„Fortuna"**

**Kraków, Sukiennice 23.**

1448 9 10

Przez tysiące lekarzy polecane

## Kufeke

## Najlepsze pożywienie dla dzieci

zdrowych i chorych na żołądek. Okazało się nadzwyczaj dobrem w **wymiotach, niežycie jelit, rozwolnieniu, zatwardzeniu i t. d.**

**Dzieci** świetnie chowają się na niem i nie doznają **zboczeń w trawieniu.**

Dostać można w aptekach i składach aptecznych. Fabryka **R. Kufeke**, Bergedorf-Hamburg i Wiedeń, I.

**Mączka dla dzieci.**

89 15 27

Dla P. T. **Kupców i Restauratorów** miejsc kąpielowych

**poleca po cenach konkurencyjnych**

(jak firmy hurtowne wiedeńskie i zagraniczne)

## A. HAWEŁKA

ces. i król. Dostawca Dworu **w Krakowie:**

**Porter angielski** wystały;

**Kawior carski** w puszkach, oraz beczkowy, wprost z Astrachanu importowany;

**Pasztety** w małych puszkach porcyowych z **Zajęcy, Bażantów, Kuropatw i Gęsich wątróbek (dla P. T. Turystów bardzo polecenia godne);**

**Sery: „Emmenthaler", „Roquefort", tylko pierwszorzędnej marki;**

**Wina szampańskie, oraz wszelkie Delikatesy.**

**Za jakość zupełna gwarancya!**

Adr. tel. **Hawełka, Kraków.** 1670 3 18

**Realność** 1¼ morga pod budowle **do sprzedania w Wadowicach.** Wiadomość u Michała Kobyłeckiego, c. k. urzędnika przy Starostwie w Samborze, lub w handlu p. Teofila Kluka w Wadowicach. 1723 2 4

**Ukończony** słuchacz politechniki udziela lekcyj matematyki i geometryi wykreślnej w miejscu. **„Technik"** poste restante **Kraków.** 1737

## Z powodu wyjazdu

**są do sprzedania meble mahoniowe.** Ul. Sławkowska L. 21, I piętro. 1719 2 2

**Kamienica** I p. z ofic. **do sprzedania** w Dziel. VI w Krakowie, przynosząca 10% netto. — Kapitał potrzebny 6500 złr. Wiadomość Szewska 19, I p., wejście z ganku. 1693 2 4

**Przygotowuję do egzaminu z rachunkowości ogólnej, państwowej i kupieckiej** Panie i Panów. Wszelkich informacyj udzielam bezpłatnie. Warunki przystępne. Wiadomość w *Krajowym składzie płócien korczyńskich, ul. Floryańska 26.* 1640 10 10

**Młoda skromna i pracowita panienka** (wyzn. rzym. kat.), **z dobrem pismem** z pewną znajomością **języka niemieckiego, znajdzie zajęcie.**

Posiadające trochę praktyki księgarskiej mają pierwszeństwo. 1728 2 2

*Zgłoszenia przyjmuje od 10—11 z rana Gł. Agencya Dzienników, Plac Maryacki 1. 2.*

## Z powodu wyjazdu właścicielki

jest pod nader korzystnemi warunkami **do nabycia kamienica dwupiętrowa** z oficynami i ogródkiem w Krakowie.

**Zgłoszenia pod 1784** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1784 2 2

## 1000 Kg. Agrestu zielonego

ma do sprzedania Bazar Spożywczy **Michała Nodzeńskiego, Floryańska 40.**

1725 W niedzielę i święta zamknięty. 2 6

**PATENTY** na wynalazki wyjednywa we wszystkich państwach

**Inżynier St. Dzbański**

1704 przysięgły rzecznik patentowy 2 96

**Wiedeń, VII., Lindengasse 2.**

(w pobliżu c. k. urzędu patentowego).

## Farby olejne

do użycia gotowe, szybko schnące do pomalowania werand, altan, ogrodzeń, sztachet, schodów, okien, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, tarantasów i t. p.

**Farby, lakiery do podłóg.**

**Lakiery emal. firmy „Marx'a" — Lakiery — Pasty i Kremy** do odnawiania i odświeżania kolorowych bucików.

**Farby do farbowania materyj.**

**Farby do piór.**

**Lakiery na kapelusze.**

**Lakier i Gąbki** do tablic szkolnych.

**Ceraty, Linoleum.**

**Rogóżki, Chodniki.**

**LAWN-TENNIS — KROKIETY — KULE — KRĘGLE**

**Przyrządy gimnastyczne, ogrodowe — Huśtawki**

**Balony i piłki gumowe**

**Hamaki dla dorosłych dzieci — Przybory do rybołostwa.**

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

## Reim i Spółka

**Rynek 37. KRAKÓW. Linia A-B.**

Polecają po cenach najtańszych

**Proszek Andela i Zacherlin przeciw owadom.** Papier, Lep, Siatki na okna przeciw muchom. Naftalina, Kamfora, Papier naftalinowy, Liście paczulowe, Pieprz biały przeciw molom. „Nowość" **Ting-Ting tynktura na pluskwy. „Nowość" Fuchsol tynktura na pluskwy. „Nowość" Fuchsol proszki na karakony, szwaby, pchły. Pigułki na szczury i myszy.**

**Farby do fasad firmy Kronsteinera.**

Cement, Gips, Wapno **hydrauliczne,** Płyty izolacyjne, Antimerulion, **Carbolineum,** Exsiccator.

**Tektury smołowe** do pokrywania dachów.

Smołowiec gazowy i drzewny, Farby na **dachy.**

**Spluwaczki,** oraz inne Środki desinfekcyjne. 1136 9 0

Środki do czyszczenia sukien z plam.

**Płaszcze gumowe.**

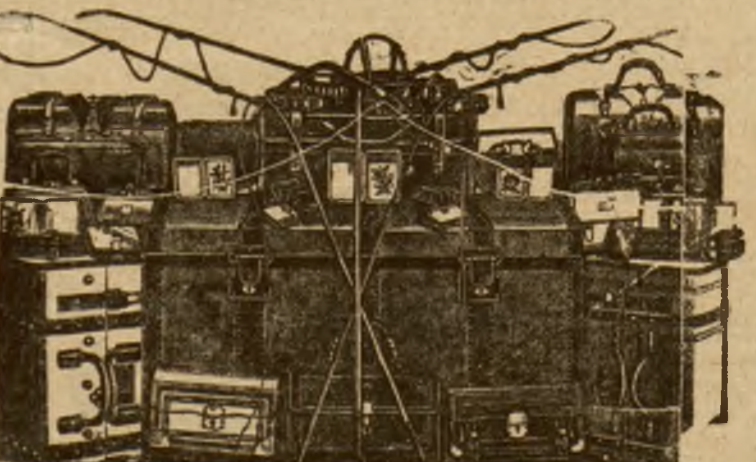
**Płachty nieprzemakalne.**

**Kalosze rosyjskie.**

Pierwsza krajowa Fabryka kufrów, oraz wyrobów rymarsko-siodlarskich i galanteryjno-skórzanych

## LUDWIKA MAKOWSKIEGO

**przy ul. Szpitalnej L. 32. Filia ul. Floryańska L. 6 w Krakowie.**



Poleca na sezon letni bogato zaopatrzony magazyn, jakoto: Kufry i torby różnego rodzaju, necessery, papierośnice, etui na cygara i binokle, paski do pledów i t. p., oraz wielki wybór **siodeł męskich i damskich** z przyborami, Derki letnie i Uprzęże na konie podług żądania i wzorów.

Przyjmuje się także kufry i torby wszelkiego rodzaju do reperacyi i gruntownego odrestaurowania po cenach bardzo przystępnych. Robi się także pokrowce na kufry i torby. 1457 14 15

**JUBILER**

## B. ARMATOWICZ

**Kraków, Rynek gł. I. 18.**

Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym w wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa biżuteryj sumienna i punktualna.

Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie.

1623 3 0

| | | |
|---|---|---|
| 5 kg. koszyk czereśni do jedzenia . . | K | 3·60 |
| 5 kg. „ czereśni do smażenia . . | „ | 4·— |
| 5 kg. „ kalarepy . . . . . . . | „ | 3·60 |
| 5 kg. baryłkę białego wina . . . . . | „ | 5·— |
| 5 kg. „ czerwonego dobrego wina | „ | 7·80 |

wysyłam opłatnie do każdej poczty. — We właściwej porze wysyła wszelkie gatunki jarzyn i owoców 1707 3 6

**Jan Stefanović**

**Ung. Weisskirchen (Połud. Węgry).**

**Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach, założona 1867 roku**

FIRMY

## F. & E. Zajączek i Lankosz

poleca

## Sukna, Sieraczki.

Najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.

**Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele** wstąpione, **Wełnę** do watowania i wszelkie **Podszewki.** 879 13 0

**Składy** w Krakowie, Rynek A-B L. 44, we Lwowie, ul. Teatralna L. 3,

dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

## 16 lat na Sybirze

opowiadania skazańca, który przebolał 16 lat niewoli sybirskiej i uratował się ucieczką przez Japonię na miejsce swego przeznaczenia. — Zeszyt okazowy bezpłatnie. Całość zawierać będzie 25 zesz. po 10 ct. — 20 hal. Do nabycia w księgarniach, biurach pism, u kolporterów i t. d. Skład główny na Kraków w biurze J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki L. 2 i w kiosku przy rogu ul. Dietla.

Nakładca 1740 1 5

**R. LANDAU**

**Lwów, ul. Czarnieckiego L. 3.**




Skład w Krakowie mają apt. F. Gralewski, N. Proń, L. Rosenberg, K. Wiszniewski, Fr. Mikucki i skład apt. Zopoth i Sp. 287 43 50



## Stanisław Piotrowicz

**rymarz i siodlarz,**

**ul. Floryańska 8,**

przedtem A. SZKLARSKI

pracownia różnego rodzaju uprzęży, siodeł i kufrów, oraz przyborów do podróży.

Cenniki ilustrowane na żądanie opłatnie. 1744 1 10

## Automobile!

**wszelkich słynnych systemów**

**zbytkowne, do wycieczek i do wyścigów, wozy** o 6—100 HP, **omnibusy automobilowe dla hoteli i omnibusy dla towarzystw, automobilowe wozy ciężarowe** dla fabryk, spedytorów i t. d. o 12—40 HP (30% oszczędność w porównaniu z anim. ruchem) **motory do łodzi** o 6—100 HP.

**Przerabianie pojazdów na wozy motorowe, urządzenie połączeń automobilowo-omnibusowych.** Motory benzynowe do celów przemysłowych, jakoteż wszelkie przybory automobilowe do budowy pojazdów automobilowych, poleca i dostarcza **szybko i w dobrem wykonaniu największy** zakład tego rodzaju 1090 10 10

**Automobilowe przedsiębiorstwo**

## SCOPIK & TONCAR

Biuro techniczne.

**General. reprezentanci Towarzystwa motorowego Argus JEANNIN & Co, Berlin.**

**Praga, II., ul. Taborska 48 n.**

Hurtownie. Zastępcy na prowincyę potrzebni. Częściowo.

## Zakopane.

Pensyonat **„Warszawianka"** Maryi Danielakowej przy ulicy Jagiellońskiej, otwarty od 1 czerwca do 1 października. — Pomieszkanie z całodziennem utrzymaniem, usługą, światłem, pościelą i bielizną od **3** do **5** złr. od osoby. — Kuchnia doskonała. Wodociągi. Własny park. Czytelnia. 1600 6 15

## Czereśnie!

| | | |
|---|---|---|
| 5 kg. I. twardych czereśni . . . . . | K | 3·60 |
| 5 kg. zielonej fasoli . . . . . . . . . | „ | 3·20 |
| 5 kg. szparagów olbrzymich I . . . . | „ | 6·— |
| 5 kg. cukrowego groszku zielonego . | „ | 2·60 |
| 5 kg. nowych ziemniaków . . . . . . | „ | 2·40 |

wysyła opłatnie za zaliczką

**Josefine Witwe Simoni, Triest.**

1706 3 6

Dr. UHMY

## PUDER na WŁOSY

**w płynie.** 1101 26 150

Doskonale odtłuszcza i odkaża skórę, zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia ich porost.

Do nabycia w zasobniejszych aptekach, drogueryach i składach perfum.

Główne składy we Lwowie: **Hay, Mikolasch;** w Krakowie: **Reim.**

## Korzystne zajęcie.

Do podróży akwizycyjnych przyjmie Towarzystwo ubezpieczeń życiowych i posagowych, wymownych i pilnych **mężczyzn.** — Przyznaje się **stałe pauszale za podróże,** płatne z góry i bezzwłocznie płatną prowizyę za wykonane ubezpieczenia.

Zgłoszenia z podaniem wieku i dotychczasowego zatrudnienia pod napisem **„Korzystne zajęcie", Lwów,** poste restante. 1689 3 3



Najlepsze i najtańsze **harmonijki** tylko we fabryce harmonijek p. f.

**O. LEDERHOFER**

**w Opawie.**

Cenniki darmo. 1642 2 10

## APTEKA

**w Haliczu** jest z dniem 1 stycznia 1905 do **wydzierżawienia,** względnie do **sprzedania.** Bliższa wiadomość: **J. Ormezowski,** właściciel apteki w Haliczu, willa Zadniestrze. 1703 4 4

Dziś i codziennie

**W TEATRZE UNIWERSALNYM**

na placu Groble odbywają się przedstawienia

**ożywionych, kolosalnych reprodukcyj najnowszych wypadków świata**

Między innemi dokładne zdjęcia z terenu toczącej się 1684 4 0

**rosyjsko-japońskiej wojny.**

Początek o godz. 8, koniec koło 9½ wieczór. W niedziele i święta po 2 przedstawienia: o g. 4 popoł. i 8 wieczór. Świeży program co 4 dni.

Niezawodna pasta, nawet na zastarzałe

## NAGNIOTKI

**w Aptece E. Sokalskiego w Kętach.**

1646 Dwa pudełeczka 60 hal. 6 40

## DOM

o 8miu ubikacyach i kuchni ze stodołą i stajnią z dwiema werandami w miejscowości zdrowej i suchej, z ogrodem kwiatowym, warzywnym i owocowym, oraz z małym parkiem ze staremi cennemi drzewami i krzewami, razem około 3 mg. obszaru, jest **zaraz do sprzedania** w Słotwinie. Poczta i stacya kolejowa w miejscu. Bardzo odpowiednia realność dla **pp. Emerytów,** lub na **letnie pomieszkanie.** Wiadomość u p. H. Ulrych w Słotwinie, koło Bochni. 1652 6 0

## Szparagi

najprzedniejszą sezonową jarzynę doborowej jakości, świeżo ciętą, wysyła w każdej ilości po 90 h za kilo **Julian Olearczyk, Żółkiew.**

1667 8 10

## POLECAM!

**Rowery Waffenrad, Premier**

i inne od **130 koron** wyżej za gotówkę lub na spłaty, oraz przybory do tychże.

**Naczynia kuchenne,**
**Przybory do rybołostwa,**
**Drut kolczasty i**
**Dzwonki elektryczne,**

oraz inne artykuły w zakres handlu żelaznego wchodzące.

**J. FIAŁKOWSKI**

**Handel towarów żelaznych i Skład nafty, Nowy Sącz, Rynek.** 1203 23 26

## W prywatnem liceum żeńskiem

**Heleny Kaplińskiej**

***Kraków, Gołębia 5, I. p.***

zapisy uczenic odbywają się codziennie od godziny 11—12 i od 3—4. Egzamina wstępne w dniach 27 i 28 czerwca. 1739 1 5

**● Herbata z Brodów! ●** Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą




## HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

## W. Adamowicza

11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 45 0

| | |
|---|---|
| 1 funt „Familijnej" bardzo dobrej . . . . . . . złr. | 1.40 |
| 1 funt „Melange de Moskau" w oryg. opak., najlepszej | 2.50 |
| 1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu | 3.50 |
| 1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych . | 1·20 |
| Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo . . . . . . . | 9·— |
| Bulion wołyński, hygieniczny 1 kilo . . . . . . złr. | 2·80 |

**● Herbata z Brodów! ●**

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski.